Nr. 86. Kraków. Czwartek 27 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1, 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rosnach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Chwila wytchnienia.

Kraków, 26 lutego.

W ciężkiem niezmiernie położeniu polityczno-militarnem, w którem znalazła się Polska już w pierwszym dniu swojego oswobodzenia, nastąpiła w ostatnich dniach znaczna, jakkolwiek ciągle tylko tymczasowa poprawa. Wojnę na trzech frontach zastąpiło — zawieszenie broni na tyluż frontach. Żadne jeszcze rozstrzygnięcie nie zapadło, bo zapaść nie mogło. Żadnej troski nie zbyliśmy się jeszcze ostatecznie. Ale na razie przynajmniej przestała się lać krew polska. Otworzyła się możność zaczerpnięcia tchu. Nakazane Niemcom przez naczelne dowództwo koalicyjne cofnięcie się po za linię demarkacyjną w Poznańskiem nie przyniosło wprawdzie jeszcze ustania walk, o których dowództwo polskie co dzień donosi, jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że w najbliższych dniach walki ustaną tam, a misya bawiącego w Poznaniu generała Duponta zadecyduje ostatecznie o linii demarkacyjnej polsko-niemieckiej.

Wojska polskie wkroczyły wczoraj z powrotem do Cieszyna, Frysztatu i Jabłonkowa. Obstrukcya, którą przez trzy tygodnie robili Czesi, przeciw decyzyi kongresu paryskiego, okazała się ostatecznie dla nich bezskuteczną. Weszliśmy znowu w nasze prawa prawowitych gospodarzy na Śląsku. Mamy też niewzruszoną nadzieję, że po raz drugi przed nikim już stamtąd nie ustąpimy.

Trzeci wreszcie rozejm w wojnie najdłużej trwającej i najcięższej — z Ukraińcami, stanął w dniu 25 bm. o godzinie szóstej rano. Wprawdzie jeszcze w ciągu tego pierwszego dnia rozejmu artylerya ukraińska ostrzeliwała pewne partye kolei Lwów—Przemyśl, jednak nie można wątpić, że przynajmniej na przyszłość najbliższą, były to strzały ostatnie.

Warunki rozejmu są normalne. Wojska obu stron pozostają na swoich miejscach. W pewnej ściśle oznaczonej szerokości pasa frontami wzbronione jest przesuwanie wojsk i przewożenie materyałów wojennych, jednem słowem czynienie przygotowań do nagłego zerwania rozejmu i ataku z nienacka. Rozejm zawarty jest na termin nieoznaczony, ponieważ trwa z doby na dobę i przedłuża się automatycznie, o ile na dwadzieście godzin nie został wypowiedziany. W ręku naszem zostaje rozejm część Galicyi wschodniej ze Lwowem, zamknięta dwiema liniami kolejowemi Lwów—Przemyśl i Lwów—Rawa-Ruska. Nadto w ręku polskiem znajduje się dość szeroki pas terytoryum po prawej stronie Sanu po Chyrów. Linia tego frontu bojowego, który jakgdyby zastygł pod tchnieniem armistitium, nie może oczywiście przesądzać naszej linii granicznej w tej części kraju. Sprawa granicy będzie rozstrzygnięta na kongresie na podstawie dat, jakich dostarczy bawiąca obecnie w Polsce wielka misya koalicyjna.

Rzeczą jednak najważniejszą jest to, że Lwów zdołaliśmy utrzymać w swem ręku. Drogocenny ten strażnik polskości na kresach stał się dzisiaj dla całego narodu polskiego jeszcze droższym, niż był dotychczas w swojej bohaterskiej historyi. Rodacy nasi we Lwowie osłonili go dosłownie swojemi piersiami, stwarzając epopeję bohaterstwa, poświęcenia i solidarności, która krzepić będzie i dumą napełniać serca polskie z pokolenia w pokolenie. Nadszedł teraz dla nich czas nie złożenia broni — bo tej nigdy nie złożą — ale wytchnienia. Oby wykorzystali je jak najlepiej, oby nabrali sił do dalszej walki i do dalszej swojej wiernej i sławnej służby kresowej. Bo walka ostatecznie skończy się kiedyś, służba narodowa na kresach nie ustanie nigdy.

Dzięki decyzyom czynników zwycięskiej koalicyi, której się za to wdzięczność należy, uzyskuje państwo nasze chwilową możność spokojnej pracy wewnętrznej. Potrzeba z tych trzech zawieszeń broni uczynić jak najwydatniejszy użytek, potrzeba spożytkować każdą oszczędzoną godzinę walki na pracę nad umocnieniem państwa i nad rozwinięciem jego siły obronnej. Trzymiesięczne doświadczenia krwawe na całym obszarze naszych granic dostarczyły chyba dość dowodów, że tej siły obronnej nigdy nie będziemy mieli za wiele, że dokoła całego państwa piętrzą się trudności ogromne, leżą zadania życiowej wagi, które muszą być rozwiązane.

Więc na dwóch sprawach podstawowych powinna się dzisiaj skupiać uwaga całego społeczeństwa, rządu i Sejmu. Sprawy te — to skarb i wojsko. Jak najprędzej wypełnić skarb, jak najprędzej stworzyć wojsko. Bohaterstwo dzieci i poświęcenie kobiet, to zjawiska podniosłe i wspaniałe. Ale na nich nie można opierać bezpieczeństwa granic państwa, fundować jego interesów życiowych. Potrzeba regularnego wojska i pieniędzy. Wszyscy to już sobie powiedzieli i nieskończoną liczbę razy — powtórzyli. Teraz czas na wykonanie szybkie, sprawne i wydatne.

Pobór częściowo już przeprowadzony, pójdzie dalej i da z pewnością oczekiwane rezultaty. Siły ludzkiej nie zabraknie. Ale ażeby pobranych ludzi przemienić w karnych żołnierzy, potrzeba ich ubrać, nakarmić, wyuczyć i uzbroić. Na to zaś potrzeba pieniędzy. Więc niechaj co rychlej otwierają się te kuferki, o których z tak słusznem oburzeniem mówił Paderewski. Niechaj nadmiar papierowego pieniądza wylazi z nor, ze skrzyń i z kontów bankowych. Wszyscy drżą na myśl o dalszej deprecyacyi tego papieru, a jednak tak wielu ociąga się z powierzeniem go młodemu państwu polskiemu, z przeistoczeniem go na asygnaty, pokryte i gwarantowane przedewszystkiem żywotnością polską i tą historyczną koniecznością, z której powstało już państwo polskie.

Jeżeli tych chwil swobodnych, które nam daje potrójne armistitium, nie zużytkujemy dla wypełnienia skarbu i dla zorganizowania ostatecznie wielkiej siły zbrojnej, największe korzyści zostaną znowu zmarnowane i stracone. W chwili, kiedy spoczęły szable, niechaj zaczynają kuć młoty. Młoty woli, wiary w siebie i poświęcenia.

Tryumfalne wejście wojsk polskich do Cieszyna.

Biuro prasowe K. Rz. komunikuje dnia 26-go lutego: **Dzisiaj o godz. 12 w południe oddziały wojska polskiego na czele z brygad. Latinikiem wkroczyły do Cieszyna.** Na przywitanie wojsk polskich zjawiło się około 70 tysięcy ludzi. — **Ludność obrzuciła wojsko kwiatami, przed front wystąpił p. Piątkowski i uścisnął rękę bryg.** Latinikowi. **Podczas przywitania była obecna komisya koalicyjna, którą ludność witała z entuzyazmem,** szczególnie kobiety, rzucając na koaliantów kwiaty. Pułki, które składają się z Królewiaków, przedefilowały przed bryg. Latinikiem i komisyą koalicyjną. **Czesi na pożegnanie wysadzili w powietrze tor kolejowy** między Golechowem a Cieszynem. We czwartek zjeżdża do Cieszyna biuro Rady Narodowej.

OBSADZENIE BOGUMINA PRZEZ WOJSKA POLSKIE.

Jak słychać, **Bogumin ma być obsadzony przez wojska polskie.**

Wycofanie wojsk czeskich do linii demarkacyjnej.

Biuro prasowe K. Rz. komunikuje:

Wojsko czeskie wycofuje się do linii kolejowej Koszyce—Bogumin i obsadza teren, położony od tej linii o 500 metrów na zachód. **Ma być utworzony pas neutralny, o którym na razie niema jeszcze bliższych szczegółów.** Sytuacya ta oddaje Czechom **panowanie militarne nad Zagłębiem węglowem** i zachodnią częścią powiatu cieszyńskiego, utrudniając tem samem administracyę Radzie Narodowej, która wczoraj **wyjechała do Cieszyna pierwszym pociągiem, jaki wypuszczono w tym kierunku z Bielska.** Połączenie telefoniczne przywrócono już wcześniej. **Przy opuszczaniu pozycyj żołnierze czescy zaczęli strzelać do naszych straży i obrzucać je granatami ręcznymi.** Działalność Rady Narodowej w pierwszej linii polegać będzie na dostarczeniu żywności ludności, ogołoconej przez Czechów z zapasów.

Rusini gwałcą umowę.

Przemyśl, 27 lutego (PAT). **Ukraińcy w dalszym ciągu łamią warunki zawieszenia broni.** W **nocy z dnia 25 na 26 bm. zajęli oni jedną wieś koło Nowego Miasta,** której to wsi ze względów wojskowych nie wymieniamy. **Komisya dla zawieszenia broni zwróciła się do dowództwa ukraińskiego z poważnem przedstawieniem w tej sprawie.**

Zakaz przywozu waluty austro-węgierskiej.

Warszawa, 27 lutego (PAT). Ogłoszono **rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie zakazu przywozu znaków pieniężnych waluty austro-węgierskiej.** Przywóz i przysyłanie w posyłkach pocztowych i w listach znaków pieniężnych waluty austro-węgierskiej w granice Rzeczypospolitej polskiej **są wzbronione.** Podróżni, przybywający z zagranicy, mają prawo przywozu **sumy nieprzekraczającej 500 koron.** Ministeryum skarbu może w poszczególnych wypadkach zwolnić od stosowania pierwszych dwóch postanowień niniejszego rozporządzenia. Przekroczenia albo usiłowania niniejszego rozporządzenia pociągają za sobą **konfiskatę całej przewożonej albo przesyłanej sumy.** Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się na terenach byłego zaboru austryackiego Polskiej Komisyi Rządzącej, zaś na terenie Śląska Cieszyńskiego cieszyńskiej Radzie Ludowej. Rozporządzenie zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

O dopuszczenie delegatów poznańskich do Sejmu.

Warszawa, 27 lutego (PAT). **Pod przewodnictwem prezesa Seydy Komisya konstytucyjna** odbyła dziś w dalszym ciągu dyskusyę nad sprawą przedstawicielstwa dzielnicy Wielkopolskiej. Imieniem PSL Piastowców dr Bardel oświadczył, że klub jego nie odstępuje od wniosku, oświadczającego się przeciw wprowadzeniu członków do Sejmu, mianowanych przez Radę Ludową poznańską, w imieniu Narodowego Związku Robotniczego poseł F i c h n a cofnął wniosek poprzednio zgłoszony, przychylał się **do wniosku dr Bardla i Rudzińskiego,** wniesionego imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego z Królestwa. Oświadczył, że w razie przeforsowania członków Rady Ludowej na delegatów do Sejmu klub jego musiałby zastanowić się poważnie nad dalszym udziałem w Sejmie. Mowca stawia wniosek w sprawie **niedopuszczenia nominatów ze względu na powagę Sejmu** i powołuje się wkońcu na oświadczenie, złożone na wczorajszem posiedzeniu Komisyi przez posła socyalistycznego Niedziałkowskiego, **że w razie dopuszczenia członków Rady Ludowej do Sejmu klasa robotnicza musiałaby poddać rewizyi swój stosunek do Sejmu.**

Arcybiskup zaznaczył, że ponad wszelkie argumenty i względy **staje** wyżej konieczność zamanifestowania łączności trójzaborowej. **Daszyński oświadczył, że po wczorajszej mowie posła Korfantego, która zawierała ataki na Naczelnika państwa, po liście pułkownika Wroczyńskiego,** opublikowanym w »Kuryerze Warszawskim« robotnicy i włościanie muszą uczuć **poważne zaniepokojenie co do tego, że idzie o stworzenie sztucznej większości w Sejmie.** Ze względów politycznych przestrzega przed forsowaniem uchwały przyznającej delegatom Poznańskim udział w Sejmie. Dalszy ciąg obrad odroczono do jutra godziny 11 przed południem.

Porozumienie czesko-niemieckie.

Wiedeń, 27 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Delegacya czesko-niemiecka, która konferowała w B e r n i e z zastępcami koalicyi, przybędzie w najbliższych dniach do Wiednia. Nadeszłe wiadomości pozwalają przypuszczać, że konferencya poweźmie pomyślny obrót.

Wedle nadeszłych do Wiednia wiadomości z Pragi, minister spraw wewnętrznych zarządził, że wszyscy urzędnicy, pozostający w służbie państwowej czeskiej, mają złożyć przysięgę w języku czeskim **na wierność państwu czeskiemu.** Tylko w wyjątkowych razach nie umiejący po czesku urzędnicy mogą ją złożyć w języku wedle oficyalnego tekstu, przełożonego na język niemiecki.

Propaganda bolszewicka na Węgrzech.

Budapeszt, 27 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Przywódca komunistów Bella Kun, przesłuchiwany przez policyę przez 12 godzin, zeznał, że w swoim czasie trzykrotnie przywiózł w gotówce po 100 tysięcy marek z Rosyi do Budapesztu, które to pieniądze komuniści zużyli. — Dalej oświadczył, że **chciał zorganizować rewolucyę proletaryatu** i obalić obecny rząd. Policya ma wiadomości o tem, że komuniści przywieźli bardzo **znaczną** sumę pieniędzy z Rosyi. Oprócz Kuna również inne osoby **otrzymały od Lenina pieniądze na cele agitacyjne.** Dnia 22 maja miała wybuchnąć projektowana rewolucya. Bawiąca przed kilku dniami **w Budapeszcie misya rzekomego Czerwonego Krzyża,** która przedstawiła się w ministerstwie wojny jako mająca z polecenia swego rządu zająć się odtransportowaniem rosyjskich jeńców wojennych, bynajmniej nie zajmowała się działalnością miłosierną, lecz jej pobyt służył wyłącznie **do celów propagandy bolszewickiej. Centralne biuro bolszewickie miało swoją siedzibę w Wiedniu, utrzymywało jednak stałą komunikacyę z Pragą, Budapesztem i Zagrzebiem.** Osobny kuryer pełnił stałą **służbę lotniczą** pomiędzy tymi miastami. Centralne biuro rozporządzało pieniędzmi w wysokości 12 milionów rubli.

Z Konferencyi pokojowej.

Londyn, 27 lutego. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Sir John Simon, były minister, w mowie wczorajszej o Lidze narodów powiedział, że teraźniejszy ruch jest szerszy, niż jakikolwiek inny w przeszłości, ponieważ jest to ruch narodów raczej, niż rządów. Ludzkości obrzydła już próżność walki. Do 14 punktów Wilsona dołączył się związek 14 narodów. Życzenia świata zostały przełożone na język formułek. Ostatnie doniesienia z Paryża dały niektórym ludziom powód do twierdzenia, że ideał Ligi narodów jest nie do osiągnięcia. Inni znów mówili, że to sprawa już załatwiona. Oba te poglądy są fałszywe. Prawdziwy wniosek jest ten, że obrady paryskie są pełne znaczenia i są podstawą dla celu, który ma być osiągnięty. Jedynymi członkami nowej Ligi są dotychczas kraje sprzymierzone, ale jest przewidziane, że państwa centralne zostaną dopuszczone do niej. — **Rosya i Niemcy ani nie zachowały się neutralnie, ani nie były stronami w układach, jeżeli jednak Liga ma być skuteczną, to trzeba oba te państwa wcielić do niej.** Jednym bowiem z głównych celów jest zapewnienie zmniejszenia zbrojeń. Byłoby niemądrem i niemożliwem oczekiwać zmniejszenia zbrojeń **przez** samo państwa sprzymierzone, gdyby **kontrola** nie była rozciągnięta także nad zbrojeniami Niemiec i Rosyi.

Paryż, 27 lutego. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Ministrowie mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych zebrali się **na Quai d'Orsay** na posiedzenie, które trwało od 3 do 6 po południu. P. Crespi przedłożył w imieniu **międzykoalicyjnej komisyi finansowej** wnioski co do środków, które mają być powzięte w celu uniknięcia **niewypłacalności kuponów wymiennych długów Austro-Węgier,** płatnych dnia 5 marca, wskutek braku zgody pomiędzy różnemi państwami dawnych Austro-Węgier. Wniosek komisyi uchwalono.

Następnie rozważano przy współudziale marszałka F o c h a sprawę **przewiezienia do Polski dywizyj polskich, sformowanych we Francyi i we Włoszech. Rozpatrzenie tej sprawy powierzyła konferencya komisyi międzykoalicyjnej w Warszawie.** Potem przystąpiono do sprawy marokańskiej. — Wicedyrektor dla spraw Afryki, P. de Perotti, przedstawił żądania francuskie, dotyczące zniesienia aktu z Algesiras i nałożenia na Niemcy koniecznych gwarancyj, by nie mogły wznowić w Maroku działań nieprzyjacielskich, z jakiemi występowały przeciw Francyi od lat stu.

Komisyi dla spraw terytoryalnych Rumunii polecono zbadanie problemów, **łączących się** z ustaleniem wspólnej granicy pomiędzy **Jugosławią** a Węgrami z jednej strony, a **Bułgaryą** z drugiej. Komisya zebrała się dnia 25 b. m. o godz. 3 po pol. pod przewodnictwem p. Tardieu i wysłuchała Pasicza Vesnicza, którzy przedłożyli prewindykacyjne **żądania serbskie.**

ZNACZENIE ZAWIESZENIA BRONI.

Londyn, 27 lutego. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Paryski korespondent polityczny »Times« pisze o znaczeniu zawieszenia broni, jako przygotowania do pokoju. **Trewir stał się stolicą pokoju.** Charakter ten osiągnął przedewszystkiem skutkiem swego położenia wojskowego. Pragnienie wszystkich krajów najszybszej demobilizacyi nakazało sprzymierzonym dokładnie określić swą przyszłą politykę względem Niemiec. **Mieli oni dwie alternatywy:** albo zniszczyć całkowicie Niemcy i doprowadzić je do zmiany, któraby wynikła skutkiem wewnętrznych zamieszek. Musieliby wtedy nie pozwolić bolszewizmowi rozprzestrzeniać się, **z drugiej zaś strony dać możność zdrowym elementom Niemiec utrzymać w pewnym stopniu porządek i jedność.** — Ta ostatnia polityka przeważyła i w naturalny sposób wysunęła na pierwszy plan pytanie, jak wielką flotę i armię pozwoli się Niemcom zatrzymać. To znowu wywołało z kolei pytanie, jak liczne mają być armie pokojowe i wogóle zagadnienie ogólnego rozbrojenia. Również poznano **korzyści walki ekonomicznej.** W ten sposób można zmusić Niemcy do zachowania warunków rozejmu. To znowu sprowadziło konieczność zbadania całej polityki dostarczenia środków żywności, surowców i przewozu ich do krajów nieprzyjacielskich. **Warunki rozejmu zawierały już wszystkie pierwiastki pokoju preliminarnego.** Fakt ten oceni-

GUSTAW DANIŁOWSKI.

TĘTENT.

Powieść.

18 (Ciąg dalszy.)

Dostrzegła znowu list, zakręciło się jej wszystko w głowie, ciężka czarna chusta padła jej na twarz i runęła przewracając krzesło. O jakiejś godzinie otworzyły się jej zaciśnięte oczy, przez zmrużone powieki, wpatrywała się jakby usiłując poznać w pochyloną nad nią twarz Kasi i postać Michała.

— Niech pani wypije — przysunęła jej do ust szklankę z wodą.

Zadzwoniły o brzeg zęby i odpychającym ruchem odsunęła ze wstrętem napój jakby trucizne.

— Idźcie, idźcie — wydobył się jęk tak przejmujący, że oddalili się oboje, szepcąc, że coś strasznego stać się musiało.

Pani Lena leżała jak w śruby wzięta, nie rozumiała jeszcze dokładnie, co zaszło, tylko gorzał jej w szponach bólu szamotało się serce. Skorpiony, żmije pełzały po łóżku, chciała wyskoczyć, ale nie miała sił się ruszyć, próbowała wołać ratunku, ale głos stygł w zaciśniętej krtani. Moment nieprzytomności dał chwilę wytchnienia, a potem głuchy głos, jakby z dna mogiły dobyty, począł wołać w uszach: zginął, zginął, zginął... Rozlegał się coraz donośniej w opustoszałej głowie, jakby zimny wicher podnosił jej włosy i pokrywał bladością śniegu twarz. Leżała sztywna, silnie wyprostowana, a naciągnięte jej, jak struny, nerwy szarpały brutalne boleści, jęczała głucho.

— Co pani jest? — zbliżała się znowu Kasia.

Otworzyły się zaciśnięte powieki, odsłaniając zapadłe udręczone oczy.

— Pani, paniusiu droga, panicz przyjedzie napewno.

Błysk szaleństwa mignął w źrenicach.

Pani Lena uniosła się na poduszkach.

— Kto ci to powiedział? — ze spieczonych ust wydobył się zalękły szept i nie wiedziała, kto jest, czy ona, czy służąca obłąkana, tak sprzeczne z jej myślami były te zapewnienia w stosunku do jej stanu pozbawione sensu zupełnie.

— Nikt, ja sama.

— Odejdź — stęknęła i ostre igły spięły nanowo powieki.

Kasia stała chwilę, spostrzegła list i przesylabizowała pierwsze zdania.

Usta jej się otwarły, oddech zamarł w piersi, rażona niespodziewaną śmiercią ułana, chwyciła się za skronie i zawodząc po chłopsku „O Jezu, Jezu, Jezu" wyszła podzielić się wiadomościami z Michałem, któremu chlipiąc, dowodziła, że jak coś łupło w szafie i ze świeżo zalutowanego wiadra wyciekła woda, to zaraz ją coś tknęło; potem naradzali się, czy nie zawezwać felczera, ale przyszli zgodnie do wniosku, że najlepiej pozwolić się pani odleżeć spokojnie, aż pierwszy ból ją odejdzie.

Trwało to jednak dość długo, pani Lena dwie bite doby leżała, jak martwa, nie odpowiadając na pytania, odwracając się z obrzydzeniem od wszelkiego posiłku. Nieruchoma, z zamkniętemi oczyma sprawiała wrażenie uśpionej, i tylko lekko drżące, boleśnie ściągnięte kąciki ust i febryczne wzdryganie się ciała świadczyło, że nie śpi. Nie było to jednak czuwanie, ale jakby letargiczny stan, świadomość jej rozprysła się, jak rozbite zwierciadło, zdolne chwytać jedynie szczątki wrażeń.

Kłębiące się chaotycznie myśli zaskakiwały jedna za drugą i niweczyły się nawzajem, stwarzając pustkę w głowie.

Całkowitem siedliskiem boleści stało się serce — do niego przywarły szpony rozpaczy. W piersiach siedział z nastroszonemi skrzydłami okrutny potwór, nierozbudzony jeszcze zupełnie, o sennych ślepiach, ale wietrzący ofiarę, rozbestwiający się zwolna zapachem krwi.

Jak mały ptak na widok jastrzębia, przyczaiła się zalękła jej dusza. Kuliło się serce, zastygała krew w tętnicach, drobne kropelki potu występowały na czoło.

Usiłowała jakby uciec sama przed sobą i zatracała się istotnie chwilami ale nie na długo.

Wyraz: „zginął, zginął" świdrował jej mózg, sięgając coraz głębiej i rozjuszony potwór boleści chwytał ją w pazury i szarpał wnętrzności.

W epileptycznych drgawkach miotało się jej ciało. Zapamiętały ból sięgał zenitu, aż wreszcie storturowana doszczętnie wrażliwość zatracała zdolność odczuwania i zapadała w tępy, twardy sen z uczuciem zmory ciążącej na piersi.

Kasia, widząc — co z panią się dzieje, że nie je, ani nie pije, postanowiła chwycić się stanowczych środków. Podniosła ją prawie przemocą, ubrała, zmusiła wypić filiżankę rosołu, wogóle prowadzić normalniejszy tryb życia.

Pani Lena, wyzuta zupełnie z energii, poddawała się jej rozkazom, jak automat.

Umyła się, dała się uczesać, całować, słuchała jej słów pociechy z zimną obojętnością, dusza jej była jakby wystudzona zupełnie, wrażliwość wyczerpana do tego stopnia i tak upadła na siłach, że można było ją żywcem krajać bez żadnego protestu z jej strony.

Blada jej twarz zastygła jak wykuta z kamienia, przybierała wyraz surowy, a chwilami groźny, a z rozszerzonych niezwykle źrenic wyzierała przerażająca pustka. Kasia nie mogła znosić tego wejrzenia, Michał go się bał: oboje doznawali pewnej trwogi wobec tej milczącej istoty, siedzącej całemi dniami w fotelu nieruchomo, jak mumia. Ilekroć parobkowi wypadało palić w jej pokoju wsuwał się chyłkiem i starał się wyjść jak najprędzej, postanowił jedynie przezimować, a wiosną poszukać innego miejsca. Opuścił się w służbie zupełnie. Całe gospodarstwo znalazło się w ręku wiernej przywiązanej Kasi.

W prostem sercu dziewczyny otwarło się serdeczne źródło współczucia dla pani.

Intuicyjnie poznała cały ogrom jej nieszczęścia, tem łatwiej, że Borski zaniepokoił i jej serce, ale różnica stanowisk społecznych i stosunek jej do pani nie pozwolił rozwinąć się pączkowi uczucia.

Nie wiedząc, jak panią pocieszyć modliła się za jego duszę i do pocieszenia Matki Boskiej na jej intencyę.

Któregoś dnia postanowiła panią nakłonić do modlitwy.

Pani Lena uklękła obok niej posłusznie.

— Ojcze nasz — zaczęła Kasia — pani bezdźwięcznie poruszyła ustami i nagle zerwała się z szaleństwem w oczach.

— Bóg nie jest Ojcem, Kasiu — powtórzyła głośniej — a myślała dalej: zaplótł nasze ręce, stopił duszę z duszą, a potem rąbnął toporem, odwalając kawał jej istnienia i z otwartą krwawiącą raną w cierpieniu zostawił.

Kasia przerażona bluźnierstwem, wyszła i długo nie mogła się uspokoić.

Pani Lena chodziła gorączkowo po pokoju, ściskając rozkołatane skronie, rozbudzone myśli rozsadzały jej głowę.

— Nigdy, więc nigdy, szeptała spieczonemi wargami, usiłując zrozumieć całą rozpaczliwość tego nieogarniętego wyrazu.

Och jęknęła, wyprostowała się, podniosła w górę zaciśniętą dłoń, jakby grożąc niebu i stała się straszną, szatańsko piękna, w tej zbuntowanej postawie. Upadła w fotel, splotła dłonie i zapatrzyła się posępnie w okno. Stały przed nią o tragicznie powyginanych konarach posrebrzone drzewa, pustką ziała biała łąka i zawalone śniegiem pola.

Zdjął ją niezmierny żal do niego, jak mógł? czyż nie wiedział, że pędem swym bratował jej serce? Że postąpił tak, jakby ją przytroczoną za włosy do siodła wlókł po ziemi, by potłuczoną wtrącić w przepaść.

Próbowała płakać, ale nie mogła, suchem łkaniem wzdrygały się jej piersi, a pod powiekami zamiast łez, czuła pieczenie jakby żrącego piasku. W gruzach leżała zdruzgotana otwarta naoścież świątynia miłości.

(C. d. n.)

li sprzymierzeńcy należycie. — Wobec tego warunki rozejmu będą zawierały pewną liczbę zastrzeżeń nie tylko z natury wojskowej, morskiej i powietrznej, ale także charakteru ekonomicznego, politycznego i terytoryalnego, wskazanych obecnem położeniem.

Z powodu zamachu na premiera Francyi.

STAN ZDROWIA PREMIERA.

Paryż, 27 lutego (PAT). Radiotelegram krakowskiej stacyi krakowskiej:

Ostatni biuletyn, wydany **o stanie zdrowia** prezydenta ministrów francuskich Clemenceau, opiewa: Stan zdrowia prezydenta ministrów jest, o ile to jest możliwe, **zadowalający**. Zupełny powrót do zdrowia pana Clemenceau wydaje się być tylko kwestyą niewielu dni.

AUSTRALIA WSPÓŁCZUJE.

Londyn, 27 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Australski prezydent ministrów Hughes przesłał następujący telegram do p. Clemenceau: Mam zaszczyt przesłać panu uchwałę, powziętą jednogłośnie przez żołnierzy australskich, stacyonowanych w Belgii: »Żołnierze Australii pragną wyrazić swoją najgłębszą sympatyę p. Clemenceau, którego wielkie zasługi, jakie położył dla wolności prawa i demokracyi, przejdą na zawsze do potomności, i który jest symbolem wszystkiego, co jest wielkie i nieśmiertelne we Francyi. Żołnierze australscy mają dla p. Clemenceau nietylko podziw, ale żywią dla niego uczucie gorącej sympatyi w chwili, gdy on padł ofiarą niecnego zamachu, który napełnia ich wstrętem i pogardą i mają nadzieję, że p. Clemenceau powróci rychło do zdrowia i będzie mógł podjąć w dalszym ciągu swą wielką pracę w obronie wolności prawa i demokracyi, ażeby wszystkie ludy mogły zbierać owoce tego wielkiego zwycięstwa, które okupione zostało tak wielkiem bohaterstwem i takiemi ofiarami.

Paryż, 27 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Piętnaste posiedzenie komisyi międzynarodowego ustawodawstwa pracy, **odbyło się** pod przewodnictwem pana Samuela Gompersa. — Posiedzenie rozpoczęto odczytaniem odpowiedzi prezydenta ministrów p. Clemenceau na list, który mu przesłał p. Gompers w imieniu swojem i członków komisyi z powodu zamachu, którego Clemenceau padł ofiarą. W odpowiedzi Clemenceau zwraca się ze słowami gorącego podziękowania za dowody sympatyi mu wyrażone i prosi, ażeby oświadczyć członkom komisyi jego wdzięczność. Komisya przeszła następnie do zatwierdzenia uchwał natury ekonomicznej, jakie należałoby przedsięwziąć przeciw państwom, które uchylały się od wykonania zobowiązań na się przyjętych.

O surowce dla Niemiec.

Londyn, 27 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Według berlińskiego korespondenta »Daily Mail« niemieccy **delegaci wyjechali do Spaa**, aby prosić ententę **o dostarczenie Niemcom żywności i surowców, których 250 milionów** funtów szterlingów na podstawie gwarancyi w formie węgla i soli potasowych. Na czele delegacyi stoi Kurt Melchior, jeden z najzdolniejszych niemieckich finansistów. Rząd niemiecki nie chce opublikować nazwisk innych członków delegacyi, ale jest wiadomem, że magnaci przemysłowi, niemile widziani przez ententę, zostali wykluczeni. W ten sposób postanowiono uniknąć możliwości niezadowolenia ententy. Powodzenie tych starań jest dla Niemiec kwestyą życia i śmierci. Węgiel i potaż są to produkty naturalne, których Niemcy mają najwięcej. — Przemysł potażowy jest w Niemczech jednym z najsilniej rozwiniętych. Państwo pruskie jako właściciel kopalni potażu, kontroluje politykę handlu potażowego. Dyrektor związku potażowego z członkami zarządu jest oczekiwany w Spaa i ma on swoje stanowisko w sprawie wywozu soli potażowych do Stanów Zjednoczonych i zamiany ich na żywność.

Spartakowcy w Duesseldorfie.

Paryż, 27 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Uzbrojeni Spartakowcy przeszkadzali odbywaniu się wyborów do Rady miejskiej w Düsseldorfie, poważna walka trwa dalej ze zmiennem powodzeniem o posiadanie gmachu dziennika socyalistycznego.

Ile Niemcy mogą zapłacić.

Lyon, 27 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Dr Daniel Blumenthal, były deputowany z Alzacyi i Lotaryngii, pisze w »Petit Journal«: Niemcy są całkowicie w możności zapłacenia miliardów, potrzebnych na naprawienie szkód, które wyrządziły w północnej Francyi. Helfferich wykazał w swoim czasie wielkie zasoby Niemiec, w czasie, kiedy musiał sięgać do własności prywatnej, aby powiększyć pogotowie wojenne. Oprócz tego zasoby wzrosły z powodzeniem wojennem. Ile Niemcy mogą zapłacić, można jasno poznać z ich własnych zestawień.

Wilson w Ameryce.

Kraków, 27 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Nadzwyczajnie przyjęto prezydenta Wilsona, gdy ten wygłosił swą pierwszą mowę po powrocie do Ameryki. Opisał on Amerykę jako nadzieję świata. Gdyby nie spełniła nadziei, w niej pokładanych, wynik byłby nie do pomyślenia.

Gdy tylko podpiszemy pokój na historycznym stole Wersalu, nie będzie to »kawałek papieru«. Pokój nie stanie się dobrodziejstwem dla całych pokoleń, jeżeli nie będzie gwarantowany przez całą ludzkość.

(Depesza nie podaje, gdzie prezydent Wilson wygłosił tę mowę).

Zamach na Wilsona.

Londyn, 27 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Wczoraj aresztowano 19 Hiszpanów w Nowym Jorku, 9 zaś w poniedziałek. Widocznie chcieli oni zrobić zamach na prezydenta. **Pewien anarchista starał się dostać do pokojów prezydenta, ale został aresztowany na schodach.** Miał przy sobie rewolwer.

Odbudowa Belgii.

Paryż, 27 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Delegat Stanów Zjednoczonych na konferencyę paryską, Baruch, zwiedził zniszczone przez Niemców fabryki w Charleroi i ruiny Lowanium, poczem został przyjęty przez króla, który go przyjął na śniadaniu. Wieczorem przyjmował p. Barucha prezydent ministrów. Podpisał on z rządem belgijskim umowę, odstępującą Belgii konie i muły, przywiezione z Ameryki do Francyi dla armii amerykańskiej oraz inne materyały pochodzenia amerykańskiego, wartości 500 milionów franków.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 27 lutego.

Wczorajsza ogólna dyskusya budżetowa rozpoczęła się znowu debatą w kwestyi żydowskiej, której już było nieco za dużo przy obecnej rozprawie budżetowej. Przemawiający wczoraj, jako pierwszy mowca r. m. Holeksa, polemizował z kolei z wywodami r. m. dra Grossa, starając się wykazać, że żydzi w Galicyi bynajmniej nie są pokrzywdzeni, lecz raczej uprzywilejowani. Wśród kupców samoistnych stanowią oni 80 do 90 procent, wśród przemysłowców 50 procent przeszło, w adwokaturze 50 procent i t. d., słowem wolne zawody są dla nich najszerzej dostępne. Za własności tabularnej posiadają 11 procent, w administracyi krajowej i gminnej nawet stanowią 5 procent, świadczy to wszystko, że u nas antysemityzmu czynnego niema. Niema go także w tej Radzie, której większość zawsze żyła w zgodzie z przedstawicielami ludności żydowskiej, która, trzeba to przyznać, zawsze starała się wysyłać do Rady najlepszych swoich ludzi. Kończąc, wezwał r. m. Holeksa przedstawicieli ludności żydowskiej do szczerej współpracy ze społeczeństwem polskiem dla dobra miasta.

Wicepr. Sare na początku swego przemówienia, odpowiadając na pewien ustęp przemówienia r. m. Holeksy, wskazujący na niego, jako na reprezentanta żydów zaznaczył, że 40 lat już pracuje dla miasta. Wiceprzydentem wybrała go nie ludność żydowska, lecz cała Rada, że jest w prezydyum nie dlatego, że jest żydem, lecz pomimo to w roku 1914 na 80 radców głosujących otrzymał 77 głosów.

Przechodząc następnie do spraw budżetu i krytyki zarówno budżetu samego, jak gospodarki miejskiej ze strony niektórych radców, kolejno na nie odpowiadał i dawał wyjaśnienia poruszonych spraw.

Zdaniem wicepr. Sarego nie ma nic tak dalece groźnego w podnoszonem przez wielu radców obciążeniu miasta długami. Przedewszystkiem długi te są przeważnie inwestycyjne, a więc produktywne, powtóre majątek gminy krakowskiej w każdym razie jest o wiele większy, niż te długi. Tu wicepr. Sare przechodzi poszczególne pozycye majątku miejskiego, wykazując w końcu, że w każdym razie stan czynny jest tu przynajmniej w dwójnasób większy od stanu biernego. Jednym z najczęściej podnoszonych w Radzie zarzutów jest, że prezydyum, przedkładając budżet, nie przynosi jednocześnie żadnego programu gospodargi miejskiej. Tymczasem gospodarka miejska dotąd zaspakajała w s z y s t k o, c z e g o w y m a g a ł y p o t r z e b y b i e ż ą c e l u d n o ś c i i program najbliższej przyszłości, że przytem myślano także i o dalszej przyszłości, najlepszy dowód w gospodarce inwestycyjnej miasta. Nowa Rada w niejednem będzie musiała iść w ślady »dogorywającej« starej.

Wiele z pośród zgłoszonych przez różnych radców rezolucyj niewątpliwie kierowanych było dobremi chęciami. Rezolucye te są bądź nie do przeprowadzenia, bądź też przeoczają pewne precedensa konkretne, zaszłe w dotyczących sprawach. Tak np. ma się ze sprawą rozszerzenia wodociągów, która napotykała stale i napotyka na przeszkody ze strony wojskowości. Tak ze sprawą zużycia dla zakładów miejskich energii wodnej z Jazowska, która już była gruntownie rozpatrywana, a wymaga olbrzymich kapitałów. Przeprowadzić może to przedsięwzięcie tylko państwo. Tak ma się rzecz z projektem zużytkowania gazu ziemnego, wymagającym zasadniczych zmian i przeróbek w dotyczących zakładach, tak ze sprawą piekarni miejskiej, którą wojskowość niby już odstępuje z tygodnia na tydzień, a dotąd jeszcze jej nie odstąpiła. Tak z wieloma projektami zdrowotnemi, jak np. budową nowego szpitala powszechnego i epidemicznego, bo jest istotnie skandalem, aby szpital na 800 łóżek, w którym się obecnie mieści nieraz 1500 chorych, miał na oddziele chorób zakaźnych tylko 24 łóżka; ale gmina poszła w tym kierunku bardzo daleko, ofiarując grunt Wydziałowi krajowemu, lecz sprawa napotykała na niesłychane trudności ze strony administracyi. Może najciekawiej przedstawiają się zarzuty i wymagania radców podgórskich co do wykonania warunków umowy o połączeniu Podgórza z Krakowem, tych samych radców, którzy zgodzili się na specyalnem posiedzeniu w roku 1917, aby początek czasokresu, w którym owe warunki mają być dotrzymane, liczyć od zakończenia wojny. Odnośnie do zarzutów, że w budżecie nie ma mowy o bilansie działu aprowizacyjnego, że niema zamknięć rachunkowych z tego działu, wicepr Sare zapewnia, że zamknięcie rachunkowe aprowizacyi do 1 lipca 1917 roku już jest, od tego terminu do końca roku 1918 jest w przygotowaniu i niedługo będzie ogłoszone.

Niewątpliwie zrozumiałe są żądania, aby gmina zajęła się kwestyą bezrobotnych i troski z tego powodu wypowiadane są uzasadnione. Trzeba tu jednak zauważyć, że rozwiązanie tej kwestyi całkowite nie jest możliwe siłami samej tylko gminy, że i obowiązek i możność ma tu w pierwszym rzędzie państwo. Jest zresztą cały szereg wielkich robót, projektowanych lub rozpoczętych, które wykonywać i kontynuować może właśnie tylko państwo, a które dać mogą pracę kilkudziesięciu tysiącom ludzi. Do takich należy np. obwałowanie Wisły na lewym brzegu w dół od Niepołomic, budowa gmachu dyrekcyi skarbu już rozpoczęta przed wojną, budowa gmachu akademii górniczej, którego projekt jest już gotowy, budowa klinik i t. d. To wszystko nie jest w mocy samej tylko gminy i zależy od ogólno-państwowej konjunktury gospodarczej. Gmina miasta Krakowa zwróciła się już z wezwaniem do rządu państwowego, aby rozpoczęto budowę dróg wodnych i budowli dla ochrony Krakowa; uzyskano tyle, że na 3 marca zjechać ma do Krakowa wielka komisya w tej sprawie; może powźmie ona jakie pomyślne dla nas decyzye. — Dużo jest jeszcze spraw, które możnaby załatwić w myśl zgłaszanych przez opozycyę postulatów, ale wymagają one też poczynienia kroków bardzo niepopularnych u ludności, jak np. podwyższenia opłat konsumcyjno-akcyzowych, przeciwko którym cisami radcy napewnoby wystąpili. Zarząd miasta starał się zawsze prowadzić gospodarkę tak, aby uwzględnić w najszerszej mierze interesa ludności, a jednocześnie zachować zdrowe podstawy finansowe. Czasy i stosunki wojenne zmusiły do wielu niekorzystnych i nieproduktywnych wydatków. Niemniej jednak zarządem gminy zawsze kierowała dobra wola i wzgląd na interesa miasta, i te zawsze nadal, dopóki będzie u steru, kierować nim będą. Po zakończeniu mowy wicepr. Sarego rozległy się liczne i gorące oklaski.

Następny mówca, r. m. Heuman, poddał przedewszystkiem analizie zadłużenie gminy, które wydaje mu się groźnem. Wprawdzie długi te znajdują niewątpliwie pokrycie w majątku gminy, ale wiele pozycyj tego naszego stanu czynnego jest zupełnie niesprzedażnych i nie rentownych, tak, że majątek ten nie przynosi nawet pokrycia procentów od długu. Natomiast pomiędzy długami gminy są niektóre bardzo uciążliwe np. jest jedna pożyczka, od której płaci się 15 i pół procent (?). Takie pożyczki należy czemprędzej spłacić. R. m. Heuman sądzi, że w tym celu należy sprzedać pewną część gruntów miejskich. W końcu polemizuje z niektórymi projektami owych podatków i wzywa wogóle do oszczędności.

Po stwierdzeniu następnie, że wielu z pośród zapisanych do głosu radców niema na sali obecnych, udzielił wicepr. Rolle głosu r. m. Chwastkowi. Po p. Chwastku przemawiał r. m. Kęsek, podnosząc lokalne sprawy Płaszowa.

Przewodniczący stwierdziwszy brak kompletu odłożył dalszy ciąg obrad do dzisiaj na godzinę 5 po południu.

Wyniki rewizyi na Kaźmierzu.

Kraków, 27 lutego.

Wedle informacyj krakowskiej dyrekcyi policyi, opartych na wynikach rewizyi na Kaźmierzu, wykryty został plan spisku o charakterze bolszewicko-komunistycznym, do którego wciągniętą być miała ludność żydowska, hołdująca głoszonym przez propagatorów spisku hasłom. Wnioski swoje opiera dyrekcya policyi na dokumentach, znalezionych u niejakiego Jakóba Billiga, słuchacza praw i porucznika 40 pp. i na wynikach rewizyi, która wykryła ukrytą na Kaźmierzu broń i amunicyę. Z informacyi dyrekcyi policyi przytaczamy następujące szczegóły:

W połowie listopada z. r. zarząd miasta organizował straż obywatelską w Krakowie, 10 dni upłynęło, nim zdołano ją uzbroić i uruchomić. W dzielnicach jednak żydowskich nie czekano na rozdanie broni i w 24 godzinach posterunki straży żydowskiej objęły swe stanowiska z bronią w ręku. Była więc już wtedy i organizacya i broń. Zapasy tej broni powiększyły się potem przez dostarczenie jej wszystkim strażom przez zarząd wojskowy. Broni tej straż żydowska nie zwróciła, mimo nalegań i dla odebrania jej przedsięwzięto rewizye, które część jej tylko wykryły dotychczas, ukrytą tak starannie, że niektóre skrytki trzeba było odkopywać głęboko pod ziemią. Poszukiwania za bronią trwają dalej, zwłaszcza, że znalezione już granaty zdają się wskazywać na to, że spiskowcy posiadali zapasy broni, pochodzące z innych źródeł. Jakiemi zaś były te źródła, na to wskazuje plan organizacyjny, znaleziony u jednego z naczelników spisku. Z zeznań jednego z aresztowanych, Fischera Ungera wynika również, że organizacya żydowska rozporządzała pieniądzmi, skoro wypłacać mogła członkom po 15 K dziennego żołdu.

Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że jednym z naczelników spisku był niejaki Jakób Billig, słuchacz praw i porucznik 40 pp., przydzielony jako instruktor do straży obywatelskiej w dzielnicy VII i VIII. Jak on pojmował swoje zadanie, okazuje się ze znalezionego u niego „Planu zbrojnej organizacyi spiskowej", obejmującego zewnętrzny jej ustrój, werbunek, zaopatrzenie w broń itd., mającego objąć na razie „mały horyzont, mały zakres działania, który z czasem się rozszerzy i zatoczy koła, o jakich jeszcze nie wiemy", jak się tajemniczo wyraża autor tego dokumentu.

Plan organizacyjny obejmuje przepisy szczegółowe co do składu komitetu, trybunału, regulaminu oraz „kodeks karny". Na czele organizacyi stoi tajna komenda, złożona z dwóch do trzech osób, zmieniających się co 24 godzin, tworzących zarazem „tajną radę". Werbowane być mają osoby pewne, dobrze poinformowane. Organizacya jest tajną, wydaje codzień hasło. Odbywać się ma kurs broni, zarządzane być mają ćwiczenia alarmowe i t. p. Utworzyć także należy „tajne biuro wywiadowcze", aby uchronić się przed zdradą.

Autor tego projektu organizacyi spiskowej, aresztowany por. Billig twierdził, że był to jedynie plan teoretyczny, **sporządzony jeszcze w kwietniu 1918 r.**, którego wprowadzenia w życie zaniechał, gdy ruchy antiżydowskie stłumiono.

Tymczasem por. Billig opracował i pod datą z Krakowa 5 maja 1918 wydał „Pouczenie dla szeregowców", w którem objęto szczegółowy regulamin członków, przepisy mobilizacyjne, dyscyplinarne, wydawanie haseł porozumiewawczych, po których członkowie będą się poznawać. Użytek z broni zakazany, w razie rozpoczęcia walki, dozwolony jest tylko na specyalny rozkaz komendanta. W razie konieczne potrzeby, będzie wydany rozkaz „barykady", znaczy to zatarasowanie oznaczonych ulic u ujścia ich w Kaźmierz, według specyalnych wskazówek, sprzętami z najbliższych domów.

Wreszcie znaleziono u por. Billiga „Plan alarmowy", przewidujący zbrojne wystąpienie spiskowców w Krakowie. Taktyczny plan alarmowy nakreślono tu w sposób następujący:

„Pluton pierwszy obsadza most, drugi z siłą dziesięciu ludzi, reszta w rezerwie. Pluton trzeci i czwarty obsadza tyralyerką na odległość 20 kroków linię kolejową Grzegórzki z silną strażą boczną 10 ludzi, koło mostu kolejowego. Rezerwa najmniej 50 proc. w lokalu.

„Gwardya studencka" wysyła jeden kordon ulicą 5 Listopada, Zieloną drugi, trzeci ulicą Sebastyana, czwarty przecięcie ulicy Koletek—Smocza. Uformowanie następuje: na przedzie „szpica" trzech ludzi z plutonowym na czele, których zadaniem badać teren i w razie faktycznie grożącego niebezpieczeństwa wydać natychmiast dyspozycye tarasowania wyżej podanych ulic".

Plan alarmowy wymienia też szczegółowo numera telefonów z nazwiskami ich abonentów, które w razie alarmu, obejmują specyalnie oznaczone posterunki, a które oddane im będą do wyłącznej dyspozycyi. Wymieniono także szczegółowe rejony, które obejmują wyznaczeni komendanci.

Wedle zeznania setnika straży obywatelskiej, Henryka Blühbauma, plan ten alarmowy, przewidujący opanowanie kolei i mostów, odczytany był przez porucznika Billiga wszystkim setnikom żydowskim.

Wreszcie wśród znalezionych u porucznika Billiga papierów znajduje się list słuchacza politechniki Henryka Rosego, pisany ze Lwowa 12 października z. r., a świadczący, że spisek żydowski nie miał ograniczyć swej działalności do samego Krakowa. Główny ustęp tego listu opiewa:

„Robimy ruch jak jasny pieron. Kahał tutejszy nie chce dać sali gimnastycznej. Jak prezes kahału Parnes nie zechce dać, porobimy mu awantury, jak jasny gwint. Jutro idzie do niego deputacya wszystkich młodocianych organizacyi. Tutaj się powoli nasi przygotowują, ale naturalnie nie tak, jak w Krakowie; są tutaj o wiele silniejsi, przedewszystkiem Rusini zaraz się ujmą za nimi".

Na tych wynikach rewizyi i śledztwa opiera władza bezpieczeństwa publicznego wniosek, że spiskowcy żydowscy w Krakowie „nie ograniczyli się do teoretycznej agitacyi, lecz stworzyli w Krakowie organizacyę, obmyślaną szczegółowo, rozporządzającą tak pieniędzmi, jak i bronią, mającą na swe rozkazy zbrojne oddziały, przygotowane do czynnego wystąpienia z bronią w ręku wedle z góry ułożonego planu".

Materyał ten oddany będzie oczywiście sądom karnym, prawdopodobnie wojskowym i cywilnym, które obejmą dalsze dochodzenia i zarządzą rozprawy przed trybunałami sądowymi.

KRONIKA.

Kraków, 27 lutego.

CZŁONKOWIE KOMISYI KOALICYJNEJ W KRAKOWIE. Dziś o godzinie 5 popoł. przybyli do Krakowa gen. Niessel i Romei w towarzystwie oficerów w przejeździe z Cieszyna do Warszawy. Odbyli oni konferencye z wojskowością i zwiedzili szpital załogi. Wieczór odjechali do Warszawy.

PIERWSZA ROCZNICA W WOLNEJ POLSCE. Otrzymujemy ze strony Komitetu obchodowego następującą odezwę: Dziwnem losu zrządzeniem pierwsza rocznica narodowa w wolnej Polsce, to rocznica przysięgi Kościuszki. Symbol pełen znaczenia, święto najpiękniejsze i największe. Święcić nam przyjdzie coś, co było najistotniejsze i najwyższe w całym dorobku duchowym Polski. Święcić w chwili, kiedy sobie i światu powiedzieć musimy, czy chcemy na tym dorobku oprzeć się, czy budować w próżni. Kościuszko walczył o wolność Polski i ludów, Kościuszko powołał do walki o wolność wszystkie warstwy narodu i nadawał prawa pozbawionym ich. Ale prawa miały być wypływem ofiary za sprawę ogólną. Nowe warstwy, które do historyi wchodziły, uświęcić się miały bohaterstwem i ofiarą, jak to musi uczynić każdy, który chce zwyciężyć. W to pierwsze narodowe święto musimy te najwyższe prawdy, które głosił Kościuszko, a które zwyciężyły dziś w świecie nietylko przypomnieć wszystkim, ale stworzyć z nich podstawę do dalszej budowy. Ta pierwsza manifestacya narodowa w wolnej Polsce objawić się musi czynem. Niech cały naród weźmie w niej udział, niech cały wchłonie w siebie te najwyższe hasła człowieka i Polaka i zamanifestują w tym dniu wszyscy, że to były hasła nieśmiertelne. Komitet obchodu przypomina zaproszonym, że posiedzenie plenarne odbędzie się we czwartek 27 bm. o godz. 5 popołudniu w sali konferencyjnej magistratu. — Komitet urzęduje codziennie, przyjmuje wpisy i udziela informacyi od 4—6 wieczorem w lokalu T. S. L., św. Anny 5

WSPÓŁDZIELCZA ORGANIZACYA HANDLU JAJAMI. Znaczny przed wojną eksport jaj z Polski pozostawał wyłącznie w rękach handlarzy, którzy dorabiali się na nim majątków, nie dbając o rozwój i uszlachetnienie produkcyi. Obecnie założony został Związek spółek hodowców drobiu „Jaja" stow. zar. z ogr. por. w Krakowie, który wziął sobie za zadanie odejmowanie całego towaru wyprodukowanego przez spółki i zaopatrywanie weń centr konsumcyjnych, w pierwszym rzędzie Krakowa, Zagłębia chrzanowskiego i Śląska. Nadwyżki przeznaczone zostaną na eksport do krajów koalicyi w zamian za dostawy potrzebnych w kraju towarów i materyałów. Ponadto zwróci Związek baczną uwagę na podniesienie produkcyi przez popieranie hodowli drobiu, wprowadzanie rasowych i rasnych gatunków, przez odpowiednią agitacyę i działalność pedagogiczną. Przez urządzenie fachowych kursów, kształcenie zbieraczy itd., dążyć będzie Związek dalej do postawienia handlu jajami na odpowiedniej wyżynie, wprowadzając w handel tylko towar pierwszorzędnej jakości umiejętnie i wzorowy przebierany i pakowany. Odbyte w dniu 22 lutego br. założycielskie walne zgromadzenie Związku wzbudziło znaczne zainteresowanie, czego dowodem, że wzięli w nim udział prócz reprezentantów władz rządowych, zastępcy największych organizacyi rolniczych, a więc Towarzystwa Kółek rolniczych warszawskiego i krakowskiego, Związku ekonomicznego Kółek rolniczych, Syndykatu rolniczego itd. Po uchwaleniu statutu i wyborze Rady nadzorczej, ukonstytuowała się ta Rada, wybierając przewodniczącym prof. Juliana Nowaka, zastępcami przewodniczącego dyrektora Spółki hodowców drobiu w Zakliczynie Józefa Budzyna i dra Józefa Kaczyńskiego, wkońcu sekretarzem dyrektora Andrzeja Bajdę. Działalność swą rozpocznie Związek około połowy marca.

REWIZYE POLICYJNE ZA TYTONIEM. Jak wiadomo, od długiego czasu brakowało ciągle w trafikach krakowskich tytoniu, każdy mógł natomiast nabyć dowolną jego ilość u pokątnych paskarzy. Wobec tego, że wykluczoną było rzeczą, by produkt ten mógł być z zewnątrz importowany, przypuszczała dyrekcya policyi, że tytoń pochodzi wyłącznie z krakowskiej fabryki tytoniu. To było powodem zarządzenia rewizyi, jakie się we wtorek odbyły pod kierunkiem nadkomisarza dra Gólkowskiego i kom. p. Kłeczka na Półwsiu Zwierzynieckiem, Czarnej Wsi i Dębnikach. Wynik tych rewizyi był sensacyjny. We wszystkich niemal domach funkcyonowały dobrze urządzone fabryczki tytoniu; w siennikach, poduszkach, pierzynach, szafach i pakach ukrywano całe stosy liści tytoniowych, krajanych zapomocą ręcznych maszynek, najróżniejszych systemów. Tytoń sortowano następnie według gatunków i sprzedawano go w tej formie lub też robiono z niego papierosy. Nic dziwnego, że się fabrykantom dobrze powodziło. Wskazywały na to znaczne zapasy rozmaitych prowiantów jak mąka, kasza, tłuszcze, wędliny i cukier, oraz wcale pokaźne sumy pieniężne w portfelach panów fabrykantów. Tytoń skonfiskowano i zwrócono krakowskiej fabryce tytoniu. Spodziewać się należy, że dochodzenia odpowiednich władz ustalą rozmiary kradzieży i wykryją winowajców tej niesłychanej afery, która się tak ciężko odbijała od dłuższego czasu na licznych rzeszach palaczy w naszem mieście.

INAUGURACYJNY KONCERT W KASYNIE WOJSKOWEM. Z okazyi objęcia Kasyna wojskowego przez polskie władze wojskowe odbędzie się w sobotę, dnia 1 marca 1919 koncert, urządzany pod protektoratem p. generałowej Gołogórskiej; czysty dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych na froncie śląskim.

Współudział przyobiecały p. Klara Czopp-Umlauf (fortepian), p. Wieniawa-Długoszowska (śpiew), prof. Wolanek (skrzypce), p. W. Stępiński (wiolonczela), nadto chór Tow. operowego pod batutą p. dyr. Bol. Walka-Walewskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Rynek gł. i wieczorem przy kasie.

„ZAPUSTY" ARTYSTEK I ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO. Wobec niezwykłego pokupu biletów na wieczór czwartkowy i sobotni, artyści powtarzają cały program w ostatni wtorek karnawałowy. Atrakcyą tych wieczorów będzie zabawna, a nieznana jednoaktówka pt. „Ubierz się nareszcie" (Mais n'te promène pas toute une") z p. Solską Grosserową w roli głównej, wyreżyserowana przez p. Bończę. Nadto zainteresowanie wzbudzają produkcye taneczne pp. Koszutskich oraz występ naszych artystów i artystek w wesołych estradowych rolach. Cały dochód z przedstawienia sobotniego przeznaczony jest na rzecz „Schroniska dla bezdomnych".

PORANEK POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI HUGONA WOLFA odbędzie się w niedzielę 2 marca w sali Tow. lekarskiego. Wykład o tym niezwykłym pieśniarzu wygłosi dr Józef Reiss i przedstawi tragiczny los genialnego kompozytora, zmarłego w obłędzie, omówi jego twórczość i znaczenie na polu pieśni nowoczesnej. Pieśni Wolfa, uchodzące słusznie za bezpośredni wyraz duszy współczesnej odśpiewa znana ze subtelnej interpretacyi pieśniarka, Zofia Bandrowska. Przy fortepianie prof. S. Lipski.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39, II p.) w piątek, 28 bm. o godzinie 7 wieczór wykład p. red. Emila Haeckera „Psychologia rewolucyi niemieckiej (część III. Róża Luksemburg, Karol Liebknecht, Kurt Eisner).

Z TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO. W piątek, d. 28 lutego br. o godzinie 7 wieczór w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego, ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się tygodniowe zebranie członków, na którem p. inż. W. Witowski wygłosi odczyt pt. „O zadaniach wojennych kolei". Goście mile widziani.

WALNE ZGROMADZENIE Związku artystów polskich odbędzie się dziś o godzinie 5 popołudniu w lokalu Związku przy ulicy Szpitalnej.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz piąty „Krąg interesów" J. Benaventa, jutro cieszący się tak wielkiem powodzeniem „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a z pp. Solską Grosser i Zielińską i Staszewskim.

P. Czaplińska otrzymała urlop dla koniecznego poratowania zdrowia i w ciągu marca występować nie będzie.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Stanisław Kwieciński, podchorąży wojska polskiego, rodem z Jarosławia, otrzymał na tut. uniwersytecie stopień doktora praw.

NA OCHRONKĘ W LUDWINOWIE odbędzie się w niedzielę, dnia 2 marca br. o godzinie 3 popoł. zabawa dla dzieci i młodzieży w salach kasyna wojskowego w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza.

ZAGADKOWY OFICER. Onegdaj późnym wieczorem wybiegł oficer z gmachu dyrekcyi policyi, uciekając przed ścigającymi go urzędnikami i agentami. Oficer pędził strzelając w stronę ulicy Floryańskiej, a gdy go tam zatrzymano, wydobył szybkim ruchem ręki z pod płaszcza ręczny granat, grożąc rzuceniem go na każdego, ktoby go chciał ująć. Jednemu z komisarzy policyjnych udało się zręcznie wyrwać śmiercionośny pocisk z rąk uciekiniera i aresztować go. Niezwykłe zajście zwabiło setki ludzi, omawiających żywo jego przebieg. Jak nas informują, oficer ów przybył do dyrektora policyi, podając, że pragnie się z nim rozmówić w ważnej jakiejś sprawie. Kazano mu chwilę zaczekać, w międzyczasie zauważył jednak, że jest obserwowany przez otoczenie z pewnym sceptycyzmem patrzące na niego; to było powodem usiłowanej ucieczki. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie jest jeszcze w toku.

KRADZIEŻE. Policya aresztowała Liebę Schmuglera za kradzież 3.700 K na szkodę S. Rubina w domu zajezdnym Salza na Kaźmierzu. Również przytrzymano 18-letniego Judę Firnbauma za kradzież futra w jednym z hoteli.

Z kraju.

WYNIK WYBORÓW DO RADY M. WARSZAWY przedstawia się, w ostatecznem zestawieniu, w sposób następujący: P. P. S. 23, „Bund" żyd. 5, Żydzi właściciele domów 1, Nar. Rob. Komitet 2, Żyd. soc. dem. 2, Żydowscy ortodoksi 8, Żydzi syoniści 5, Narodowy komitet wyb. 61, Żydzi ludowcy 5, Żydzi asymilatorzy 1, Przedmieścia Warszawy 1, Komitet demokratyczny 6. Razem radnych miasta 120.

DELEGACYA ADWOKATURY LWOWSKIEJ. Od kilku dni gości w Warszawie delegacya adwokatury lwowskiej, przybyła w celach zarówno politycznych, jak i zawodowych, organizacyjnych.

Ze świata.

JAK SPĘDZAJĄ DELEGACI POKOJOWI WOLNY CZAS? „Aveuir" rozwodzi się szeroko i długo nad trybem życia delegatów pokojowych. Jeśli w wolnych chwilach nie biorą udziału w uroczystych przyjęciach oficyalnych, to ukazują się w teatrze lub udają się na spacer po najpiękniejszych dzielnicach Paryża. Bardzo często odbywają przejażdżki po Lasku Bulońskim (jazda 200 franków). Tu najczęściej spotkać można Hause'a, Dmowskiego, Venizelosa i emira Fejzala (z Arabii). Lloyd George bywa częstym gościem po restauracyach, a popołudniu oddaje się golfowi. Wilson najchętniej uczęszczał do teatru. W Waszyngtonie bywał w teatrze cztery razy w tygodniu. W Paryżu, z powodu nawału zajęć, rzadziej pozwalał sobie na tę przyjemność. Przebywał po największej części w domu, a przy obiedzie dotrzymywała mu towarzystwa żona, admirał Greyson, lekarz przyboczny i pułkownik House. Lansing obraca wolne od zajęć chwile na lekturę, szczególniej filozoficzną. Studyuje obecnie Bergsona. Wszakże rekord pracowitości osiągli

czeń. Właściciel zamieszkałego przez nich hotelu nie może się dość nadziwić ich pracowitości. Codziennie wstają o trzeciej z rana, a kładą się spać koło północy.

OFICEROWIE AUSTRYACCY W ARMII ANGIELSKIEJ. Budapeszteński dziennik „Magyar Hirlap" donosi, iż generał Leckacich, znajdujący się w śledztwie z powodu masowego tracenia żołnierzy, zbiegł z Węgier i zaciągnął się do angielskiej armii kolonialnej. Służy tam już 250 byłych oficerów austro-węgierskich, wśród nich 50 oficerów sztabowych.

POBYT CESARZA KAROLA. Donoszą urzędownie z Wiednia, iż na zamku w Eckartsau zjawił się austryacki kanclerz dr Renner i wezwał cesarza Karola, by przeprowadził się do Artstätten lub Wallsee. Przyczyną tej zmiany pobytu nie są względy polityczne, lecz względy na bezpieczeństwo osobiste b. cesarza.

NOMINACYE. „Monitor polski" ogłasza: Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 17 lutego br. zamianował dra Karola Bertoniego posłem nadzwyczajnym ad personam w ministerstwie spraw zagranicznych; p. Stefana Przeździeckiego posłem nadzwyczajnym ad personam w ministerstwie spraw zagranicznych; p. Mikołaja Jurystowskiego posłem nadzwyczajnym ad personam w ministerstwie spraw zagranicznych; p. Augusta Hallera posłem nadzwyczajnym ad personam w ministerstwie spraw zagranicznych; p. Walerego Romana prezesem sądu okręgowego; p. Antoniego Wyrzykowskiego sędzią okręgowym; p. Kaliksta Chojnackiego sędzią okręgowym; p. Jana Iżyckiego sędzią okręgowym; inż. Józefa Stecewicza szefem sekcyi w ministerstwie kolei żelaznych; p. Stanisława Kołakowskiego szefem sekcyi w ministerstwie kolei żelaznych; p. Antoniego Naumowicza sędzią okręgowym; p. Stanisława Giżyckiego prokuratorem przy sądzie okręgowym; p. Józefa Teodora Śniechowskiego szefem sekcyi w ministerstwie kolei żelaznych; p. Aleksandra Wolskiego sędzią sądu najwyższego; dra Emila Stanisława Rappaporta sędzią sądu najwyższego; p. Czesława Zacrskiego sędzią okręgowym.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
We czwartek, 27 bm.: „Krąg interesów" J. Benavente.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. W piątek, dnia 28 b. m. odbędzie się staraniem Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie o godzinie 7 rano w kościele św. Barbary uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. prof. dr Juliusza Leo.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Za duszę śp. Aleksandra Karcza, b. prezesa Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. w kościele św. Krzyża o godzinie 8 i pół rano żałobna msza św.

Obrady sejmowe.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dzisiaj o godzinie wpół do 4 po południu. Po udzieleniu urlopu kilku posłom, odczytano szereg interpelacyj, oraz wniosek posła Kiernika i tow. (piastowcy) w sprawie zabezpieczenia bytu inwalidów, wdów i sierót po poległych żołnierzach polskich. — Wniosek odesłano do komisyi.

ŁUP WOJENNY NA SKARB POLSKI.

Marszałek odczytuje pismo gen. Dowbor-Muśnickiego następującego brzmienia:

Do Wysokiego Sejmu ustawodawczego na ręce JWielmożnego Marszałka tegoż Sejmu! Panie Marszałku! W zeszłych bojach z bolszewikami pierwszy korpus polski zdobył dla siebie teren dla istnienia, oraz znaczną zdobycz w materyałach wojennych i pokaźną sumę pieniędzy w gotówce, która mu dała możność egzystencyi bez pomocy rządu polskiego. Kiedy później wskutek nieszczęśliwego składu okoliczności, oraz złamanie przez Niemców podpisanej przez nich umowy, a także zgodnie z dyrektywami Rady regencyjnej, najwyższej wówczas władzy polskiej, korpus musiał się zdemobilizować, **udało się ukryć przed Niemcami i tajemnie przewieść do Polski całe złoto i srebro,** jakie było zdobyte, oraz część gotówki. Prócz złota i srebra pozostało z gotówki i należności następujące kwoty: **1.847.472.69 marek, 424.025 rubli, w procentowych papierach 711.620 rubli, w zobowiązaniach 544.669 rubli.** Oznaczone powyżej sumy, oraz złoto i srebro stanowią zdobycz, a zatem **własność pierwszego Polskiego Korpusu** i pierwszy Polski Korpus uważa zawsze za swój obowiązek złożyć narodowi polskiemu **tytułem łupu na ręce prawowitego,** przez cały naród powołanego przedstawicielstwa do jego dyspozycyi. Kiedyśmy się nareszcie doczekali tej szczęśliwej chwili, na ręce Twoje, Panie Marszałku, mamy honor złożyć w Sejmie wyżej wykazane sumy i cenne przedmioty. Przy niniejszem załączam wykaz instytucyj, oraz osób, gdzie się te sumy i cenne przedmioty znajdują. Podpis: Były dowódca I. Polskiego Korpusu: generał-porucznik: **Dowbor-Muśnicki,** oraz szereg podpisów. — Warszawa, 26 lutego 191 9roku.

Wraz z tem pismem oświadcza marszałek: Generał Dowbor Muśnicki wręczył mi kwity depozytowe na sumy, które tu zostały wymienione i spis instytucyj, w których są złożone.

DYSKUSYA NAD SPRAWĄ POBORU DO WOJSKA.

Do punktu porządku dziennego: wniosek hr. Skarbka, Korfantego i tow. w sprawie poboru do wojska, zabiera głos poseł dr Głąbiński (Związek Narodowo-ludowy):

Gdy ojczyzna jest zagrożona ze wszystkich stron, musimy mieć armię silną, abyśmy mogli sprostać obowiązkom, jakie chwila obecna na cały naród złożyła, dlatego musimy ofiarnie złożyć na ołtarzu ojczyźnie to, co mamy najdroższego **i musimy się zgodzić na pobór przymusowy.** Jesteśmy gotowi zarządzić pobór jak największej liczby roczników, roczników tylu, ile ojczyzna będzie potrzebowała, aby ją obronić przed grożącem niebezpieczeństwem. Mowca odczytuje wniosek, który brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Postanawia się obowiązkowy pobór regularny roczników: **1897, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892.** Czas służby wojskowej powołanych oznacza się tymczasowo na 1 rok, pozostawiając definitywne określenie normalnej służby w szeregach późniejszej uchwale Sejmu ustawodawczego. — Ustawa nie narusza jednak w niczem wydanych dotychczas zarządzeń poborowych w całem państwie, gdziekolwiek zostały wydane. Wykonanie niniejszej ustawy i ustalenie kolejności w jakiej pobór w poszczególnych powiatach będzie przeprowadzony, porucza się ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Pod względem formalnym wniosek ten należy odesłać natychmiast do komisyi wojskowej. Mowca nie domaga się jednak merytorycznego uchwalenia tego wniosku, gdyż wniosek ten powinien być ujęty w formę ustawy, ponieważ są możliwe różne poprawki i dodatki. Zgodnie tedy z treścią wniosku proponuje mowca **odesłanie powyższego wniosku do komisyi wojskowej** z tem, aby komisya ta do trzech dni zdała z niego sprawę i przedstawiła już gotowy projekt ustawy.

Poseł Górnik (Polskie stronnictwo ludowe) oświadcza, że **klub jego zgadza się na obowiązkowy pobór jak najprędszy. Kwestyą są tylko roczniki.** Klub żąda załatwienia przez komisyę sprawy **jedynaków,** poszczególnych żywicieli rodzin, czyli prowadzących gospodarstwa samodzielne. Żąda dalej opieki państwowej nad rodzinami żołnierzy, obecnie w wojsku służących i nad rodzinami poległych w tej wojnie.

Poseł Moraczewski (PPS) uważa wniosek posłów Skarbka i Korfantego do pewnego stopnia za **demonstracyjny.** Mimo usilnych nalegań, nie urządzano dotąd poborów, bo najpierw potrzeba postarać się o fundusze (głos: na milicyę były pieniądze). Pobór sześciu roczników dałby około 200.000 żołnierzy, a na ich wyekwipowanie i uzbrojenie trzebaby było milionów. Żołnierze nie mogą cierpieć głodu i być nieubrani. Dotąd trwa obstrukcya klas posiadających, trzeba się zatem uciec **do środków przymusowych,** jeżeli się chce stworzyć siłą do obrony granic ojczyzny. Inaczej wszystko jest fałszem i blagą. Roczników, wymienionych we wniosku, nie powinno się powoływać, bo te roczniki najwięcej ucierpiały i one całą wojnę już przeżyły. Następnie zwalcza mowca formę organizowania siły zbrojnej i zaznacza, że powinniśmy się tu oprzeć na wzorze szwajcarskiej **milicyi ludowej** (na prawicy: wylazło szydło! Trockij to samo mówił). Ustalenie w tym wniosku służby wojskowej na rok uważa mowca za niemożliwe do przyjęcia, gdyż to przesądza formę militarną. Mowca zgadza się na odesłanie wniosku posła Skarbka i Korfantego do komisyi.

Poseł Makolski (Polskie Zjednoczenie ludowe) oświadcza: Chłop nieustannie domagał się poboru, gdyż tylko taka armia utrzyma porządek w kraju, która jest zdolna zabezpieczyć granice. Polski chłop przez trzy miesiące domagał się poboru. Polski chłop i polska matka powiedzieli: Ja dziś syna oddam, bo na polskiej ziemi będzie się bił i na polskiej ziemi złoży swoje kości i chłop musi uchwalić pobór. My, chłopi Polacy i robotnicy polscy nie jesteśmy Rosyą. **Dziś chłop polski chce poboru i chce** bronić swego kraju, bo on kocha kraj i swoją ziemię, bo ona z krwi i kości naszej, bo na niej pracuje, my chłopi musimy uchwalić wniosek o poborze, bo tego chce cały naród i wszyscy chłopi.

Poseł Michalak (Narodowy Związek Robotniczy) oświadcza:

My, robotnicy, o przekonaniach demokratycznych, stoimy na stanowisku, że w tych czasach, gdzie militaryzm traci swoją wartość w zachodniej Europie i wytwarza się nowa forma państwowości polskiej, być może, że armia nie będzie nam potrzebna i że w przyszłości Sejm tej republiki polskiej armię tę zredukuje do minimum. Dziś jednak, gdy mamy wroga z czterech stron naszej ziemi, wielka armia jest nam potrzebna (brawa). Wojsko musi być jednak jednolite, podległe jednej władzy, musi służyć dla obrony granic ojczyzny, a nie może być używane dla spraw politycznych.

Poseł Kowalewski oświadcza się za silną armią. Odpowiadając na wywody posła Moraczewskiego, mówił:

Niech się nie martwią agitatorzy, skąd na wojsko pieniądze weźmiemy. Weźmiemy je od narodu, a gdy nie wystarczy, to i z zagranicy. Najpierw liczymy na siebie. Mając silną armię, zaczniemy budować wolność nie dla partyi, lecz dla ogółu narodu (brawa), aby nie tylko ten, co w wygodnych komnatach mieszka, ale i ten, co żyje w wilkotnych suterenach, czuł się w swojej wolnej Polsce wolnym obywatelem. Okrzykiem: Naszem hasłem jest Bóg, wiara i ojczyzna i niepodległość Polski, kończy mowca swą mowę. (Burzliwe oklaski).

Jako sprawozdawca przemawiał ponownie poseł Głąbiński, który polemizował z posłem Moraczewskim i zaprzeczał, jakoby trzeba było konfiskaty majątku na to, aby utrzymać 200.000 armię. Konfiskata majątku może być tylko jednorazową a na utrzymanie armii potrzeba mieć stałe dochody. Zgadza się ostatecznie nawet na **pożyczkę przymusową,** jeżeli ta będzie potrzebną.

Na tem zakończyła się dyskusya. W myśl przemówienia posła Głąbińskiego uchwalono prawie jednomyślnie odesłać wniosek do komisyi wojskowej.

O OBRONĘ LWOWA.

Sejm przechodzi do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do wniosku posła Adama i towarzyszy w sprawie pomocy dla Lwowa.

Wniosek motywował pos. Adam, który stwierdza, że napaść na Lwów zorganizowali Ukraińcy, wspomagani przez władze byłej Austryi i przez Niemców. Mowca przypomina bohaterską obronę Lwowa, stwierdza, że posiłki przybyły w niewielkiej ilości, nie w takiej, któraby zdołała odpędzić Ukraińców daleko poza Lwów. Do tej pory brak było po naszej stronie dostatecznej siły zbrojnej. Pod naciskiem misyi ententy, przybyłej do Lwowa, miało się zawrzeć zawieszenie broni, które się miało rozpocząć o godz. 6 rano dnia 25 bm. **Wczoraj wieczorem nadeszły niepokojące wiadomości telegraficzne ze Lwowa, stwierdzające, że zawieszenie broni będzie tylko frazesem ze strony Ukraińców, że lada chwila będzie zerwane. Obawy te były uzasadnione, albowiem Ukraińcy przez całą niedzielę na poniedziałek aż do tej godziny, w której miało się rozpocząć zawieszenie broni, bombardowali Lwów tak silnie, jak nigdy podczas całego oblężenia. Mnóstwo ofiar, mnóstwo strat materyalnych.** — Ukraińcy postanowili zmorzyć ludność głodem i zmusić ją do poddania się. Stosują oni w tym kierunku coraz to nowe środki walki. Ludność miasta Lwowa dała swem bohaterstwem bezprzykładny dowód, że jest niezmiernie głęboko i serdecznie przywiązana do Polski. Ludność ta dziś od starca do najmniejszego malca jest pod bronią i nie da się rozbroić, ponieważ zniesie największe ciężary i ofiary, zanimby się miała oddać na pastwę niewoli ukraińskiej. — (Okrzyki: Cześć, cześć!)

Poseł przedkłada następujący wniosek:

Wzywa się rząd, aby natychmiast poczynił najenergiczniejsze zarządzenia przez wydatne wzmocnienie załogi miasta Lwowa posiłkami i amunicyą celem skutecznego odparcia wroga i spacyfikowania całej bolszewizmem ukraińskim **zalanej części kraju.**

Pos. Okoń z polskiego stronnictwa ludowego zaznacza, że obrona Lwowa zawsze leżała na sercu polskiemu chłopu. My tej ziemi z rąk nie wypuścimy i musimy bronić nie tylko Lwowa, **ale także i Drohobycza i Borysławia.** Tak samo woła dziś chłop pod adresem Czechów: **Precz z rękami,** bo chłop polski pokaże wam dłoń, a zblednie wtenczas oblicze wasze.

Pos. Hausner z polskiej partyi socyalistycznej oświadcza, że **kwestyi polsko-ukraińskiej mieczem rozstrzygnąć nie można,** a ktoby chciał mieczem ciąć, ten ciąć będzie tak samo w żywe ciało Ukrainy jak i w żywe ciało Polski. Kwestya ukraińsko-polska ma tło **głęboko społeczne** i cała nadzieja leży w tym Sejmie, w jego demokracyi. Dawne przedstawicielstwo galicyjskie było głuche na wszelkie reformy, czy to chodziło o reformy polityczne czy społeczne. To jest początek tej przepaści, która jest niejako sfinalizowaniem tego krwawego epizodu między dwoma narodami. Nacyonalistyczne koła ukraińskie nie mają poparcia u ludu ukraińskiego. U ludu ukraińskiego we wschodniej Galicyi walka ta jest nie popularną. Dziś w tej kwestyi niema dla nas wyjścia tylko droga miecza. Wszystkie pertraktacye okazały się bezowocne. Szliśmy w ustępstwach może aż za daleko, tak daleko, że chcieliśmy nawet pozostawić władzę ukraińską we Lwowie, nie przesądzając suwerenności tak zwanej rzeczypospolitej ukraińskiej. Tymczasem wszystkie to usiłowania spełzły na niczem. Rusinów opanował szał walki.

Mowca jest przekonany, że ani usiłowania komisyi francuskiej, ani wszystkich innych misyj nie pomogą. Potrzeba będzie kwestyę tę rozegrać w drodze miecza. Mowca prosi jednakże o uchwalenie wniosku, aby w interesie Ukrainy i Polski, w interesie wszystkich ludów, leżących między Rosyą a Polską, szukać punktu wyjścia w drodze do zgody.

Mowca porusza przy tej sposobności kwestyę tak zwanych **pogromów żydowskich.** Stanowisko syonistów obserwował mowca od początku wojny i doszedł do wniosku, że czy świadomie czy nieświadomie **syoniści stali się narzędziem strasznej polityki, groźnej nie tylko dla Polaków, ale także i dla samych żydów.** Mowca nie obawia się żydów, ani kwestyi żydowskiej, wierzy w geniusz narodu polskiego, który umiał drogą asymilacyi zdobyć serca ościennych narodów. Mowca życzy sobie uchwalenia wniosku o pomoc dla Lwowa, aby nikt nie zapomniał o tej drodze, która oświetla, która przyświeca przyszłości całego narodu polskiego.

Poseł Smulikowski oświadcza, że obrońcy Lwowa są zupełnie wyczerpani z sił, a równocześnie nie wierzą, by pomoc ze strony obcej nadeszła. Wszelkie liczenie na cudzą pomoc okazało się wizyą. W interesie Polski i Ukrainy i przyszłości tych państw należy dążyć do ugody. Pomoc dla Lwowa jest naglącą potrzebą, ale można ją otrzymać tylko z własnych zasobów i własnego wojska. Mowca będzie głosował za wnioskiem posła Adama, chociaż z pewnymi szczegółami tego wniosku się nie zgadza.

Poseł Dąmbski (Polskie stronnictwo ludowe piastowców) oświadcza, że wojna na wschodzie jest dla naszej przyszłości najważniejszą, gdyż tu chodzi o granice Polski na wschodzie. W naszym jest interesie, by ta granica była jak najdalej na wschód wysunięta i najlepiej jest wejść z Ukraińcami w porozumienie.

Poseł Kamieniecki popiera wniosek wysłania pomocy dla Lwowa.

Marszałek zawiadamia, że do wniosku posła Adama wniesiono poprawkę, żądającą skreślenia słów: „i pacyfikowania zalanej bolszewizmem ukraińskiej części kraju".

Po wyjaśnieniu przez posła Adama, że w szeregach ukraińskich walczy wielu oficerów bolszewickich, **że w wojsku ukraińskiem tworzą się rady żołnierskie, urządzone na sposób bolszewicki, poprawkę odrzucono i wniosek posła Adama przyjęto ogromną większością.**

UZNANIE PAŃSTWA POLSKIEGO PRZEZ ANGLIĘ.

Marszałek odczytuje wśród burzliwych oklasków posłów **list od p. Hovarda, przedstawiciela Anglii, o oficyalnem uznaniu rządu polskiego przez rząd Wielkiej Brytanii.** Marszałek wznosi okrzyk: Niech żyje Wielka Brytania!, który posłowie trzykrotnie entuzyastycznie powtarzają. — Dalej komunikuje marszałek, że otrzymał z Benderu wiadomość, iż walczy tam **3.000 polskich żołnierzy pod generałem Żeligowskim.** Walczy w bardzo trudnych warunkach, o głodzie i chłodzie, bez odzieży, a mimo to zwycięsko przeciw bolszewikom. Dnia 22 b. m. zajęła ta armia od bolszewików miasto Tyraspol, za co dowództwo francuskie złożyło jej hołd. Marszałek przesyła tym żołnierzom imieniem Sejmu wyrazy czci i uznania (na sali okrzyki: niech żyją).

Izba uchwala nagłość wniosku ministra skarbu Englicha **w sprawie walutowej i nagłość wniosku p. Roja, Witosa i tow. w sprawie Orawy i Spiża.**

Następne posiedzenie jutro (to jest 27 b. m.) o godzinie 4 po południu.

Wielka Brytania uznaje Polskę.

Warszawa, 27 lutego (PAT). Prezydent ministrów Paderewski otrzymał od **członka misyi międzysprzymierzeńczej Hovarda list następującej treści:**

Panie Prezydencie! Mam honor uwiadomić Pana, że rząd Jego Królewskiej Mości polecił mi zakomunikować Waszej Ekscelencyi **o oficyalnem uznaniu rządu polskiego przez rząd Wielkiej Brytanii,** oraz wyrazić głębokie zadowolenie z powodu odzyskania przez Ojczyznę pańską należnego jej stanowiska wśród narodów świata. Rząd Jego Królewskiej Mości wyraża głębokie przekonanie, że kraje Wielka Brytania i Polska będą nadal złączone węzłami szczerej przyjaźni a stosunki serdeczne między nimi panujące pozostaną nadal niezmienione. Rząd Jego Królewskiej Mości ocenia należycie powagę zadania, które wypełnić rząd Pana się podjął, ale jest głęboko przekonany, że kierowanie nawą państwa wśród niebezpieczeństw ze wszech stron jej zagrażających powiedzie się Panu w zupełności. **Dobro polskiego narodu, bez różnicy wyznań i kierunków politycznych, jest serdecznem pragnieniem rządu Wielkiej Brytanii, który jest gotów użyczyć całkowitej pomocy, będącej w jego rozporządzeniu w okresie odrodzenia i odbudowy,** który Polska ma przed sobą. Proszę przyjąć Panie Prezydencie wyrazy najgłębszej czci i szacunku. — Podpis: Hovard.

Ententa i nafta.

Paryż, 27 lutego (PAT). Reuter donosi, że **ententa wkrótce wyśle do Polski rzeczoznawców, którzy mają służyć misyi ententy radą w sprawie galicyjskich źródeł naftowych.**

Posiedzenie walutowe.

Warszawa, 27 lutego. (PAT). Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem posła Głąbińskiego **posiedzenie komisyi skarbowo-budżetowej** w obecności ministra skarbu Englicha, dyrektora polskiej kasy pożyczkowej Karpińskiego i naczelnika wydziału rozrachowania Kauzeka. Minister skarbu udzielał wyjaśnień w sprawie waluty **i przedstawił sprawę banknotów, które wszystkie powstałe na gruzach Austryi państwa stemplują.** W dyskusyi nad tem oświadczeniem poruszono sprawę **nazwy waluty: lech, złoty, piast, polon. Ostateczna nazwa ustaloną będzie na następnem posiedzeniu komisyi. — W sprawie banknotów** przewodniczący przedłożył swój wniosek.

Podlasie w hołdzie dla Naczelnika.

Warszawa, 27 lutego. (PAT). Naczelnik państwa otrzymał następującą depeszę:

Z Białej, serca męczeńskiego za honor i ojczyznę, Podlasia. Dowiedziawszy się, że Ciebie, Dostojny Mężu, wolny Sejm polski powołał na urząd naczelnika państwa, biskup podlaski i dyecezyanie korny pokłon głowie państwa oddają i gorące modły ślą do Boga, aby Ci danem było rozszarpane ziemie polskie związać węzłem miłości i Ojczyznę naszą wolną i potężną uczynić. Podpisano: **Henryk Przeździecki, biskup podlaski.**

Odpowiedź naczelnika państwa brzmiała:

Wzruszyły mnie wyrazy oddania i ufności, jakie raczyłeś, Przewielebny księże Biskupie przesłać mi imieniem swojem i swoich dyecezyan. Pospieszam z wyrażeniem za nie serdecznej podzięki. Podlasie, które tylekroć krwią męczeńską przypieczętowało swoją nierozerwalną łączność z kulturą i państwowością polską, jest i pozostanie przykładem ofiarnego hartu w obronie nieprzedawnionych praw narodu i czujną placówką wolnego i zjednoczonego państwa. Podpis: **Józef Piłsudski,** naczelnik państwa.

Hołd Rady poznańskiej dla Piłsudskiego.

Warszawa, 27 lutego (PAT). Naczelnik państwa otrzymał od Komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej następującą depeszę:

Wobec wiadomości o przebiegu wczorajszego posiedzenia Sejmu, który jednomyślnie oddał Tobie Panie Naczelniku kierownictwo kraju, przesyłamy wyrazy szczerej radości z tej jednozgodności przedstawicieli narodu, widząc w niej zapowiedź zgodnej współpracy Sejmu i naczelnika państwa. Ziszczą się ideały, za które krew polska przelewa się ofiarnie, że ziemie nasze niebawem ze wspólną złączą się macierzą.

Naczelnik państwa odpowiedział na tępującą depeszą: Do Komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Dziękuję serdecznie Wielce szanownym Panom za przesłane mi wyrazy zaufania w rozpoczętem pod znakiem jedności dziele budowania państwowości polskiej. Naczelnem dążeniem być musi i będzie złączenie poszczególnych ziem Rzeczypospolitej Polskiej w jednolity organizm państwowy; pra-stara ziemia, która była kolebką państwa, utrzymana dla polskości walką i trudem pokoleń, stanie się Rzeczypospolitej cennym klejnotem i przykładem wielu cnót obywatelskich.

Podpisano: J. Piłsudski.

Reforma rolna w Jugosławii.

Ministerstwo opieki społecznej w Zagrzebiu przedstawiło radzie stanu następujący projekt reformy agrarnej:

1. Należy natychmiast znieść dotychczasowy stosunek kmetonów i »kolonów« do ziemi. — Kmetoni (kmiecie), względnie »koloni«, mają stać się niezawisłymi właścicielami uprawianej ziemi, a koszta odszkodowania dotychczasowych właścicieli ponosi państwo. Spłata nastąpi gotówką, rentą, lub przydzieleniem innych gruntów.

2. Rozdział latyfundyów ma się dokonać natychmiast między ludzi osobiście ziemię uprawiających. W pierwszym rzędzie należy uwzględnić chłopów, szczególniej małorolnych, a dalej inwalidów wojennych, robotników rolnych. Latyfundystów również spłaci państwo. Od odszkodowania wyklucza się wszakże a) dobra należące do członków byłej dynastyi habsburskiej, b) dobra dynastyi państw nieprzyjacielskich; c) darowane przez Habsburgów dobra, które nie przeszły jeszcze w drugie ręce; d) dobra, zakupione w czasie wojny. Wszystkie te dobra ulegają konfiskacie bez odszkodowania.

3. Wszelkie lasy przechodzą na własność państwa przy pozostawieniu chłopów przy prawie wyposażenia bydła i zbierania suszu.

Z sali koncertowej.

Dwa popisy uczniów, urządzone w sali Saskiej dały znowu dowód, że Konserwatoryum pracuje intenzywnie i spełnia swoje artystyczne zadanie w sposób, godny tradycyi. Szczególnie uznać należy pielęgnowanie muzyki zbiorowej: z uczniów klasy skrzypcowej złożono orkiestrę smyczkową, która wykonała Mozartowską serenadę »Eine kleine Nachtmusik«, nadto przygotowano kwartet smyczkowy Mozarta. Jakie korzyści dla umuzykalnienia ucznia i dla kultury muzycznej płyną z pielęgnowania muzyki kameralnej i orkiestralnej, zbyteczna wywodzić. Dlatego trzeba większy nacisk jeszcze położyć właśnie na tę stronę wychowania muzycznego i pomyśleć wkońcu o tej samej metodzie w śpiewie: wszakże celem konserwatoryum nie może być hodowla solistów i rozniecanie nieodłącznej do tego próżności, lecz najgłębsze i najwszechstronniejsze umuzykalnienie. A z tego, co się na popisie słyszy, nie można dopatrzeć się tego celu; bo ostatecznie, jakie zdanie można wyrobić sobie o muzykalności ucznia, o metodzie i t. p., jeśli się wie, że tę jedną rzecz, jaką gra na popisie, przygotowywał mozolnie całymi miesiącami, ćwicząc ją po kilka godzin dziennie! To są fakty, znane mi z doświadczenia. To jest mechanizm tresury, szkodliwy w następstwach.

Zostawiając na uboczu te zasadnicze wady naszego wychowania muzycznego wogóle, uznać jednak muszę, że uczniowie wszystkich stopni grają bardzo dobrze, że program ułożony zawsze ze smakiem, jedynie tylko wytknąćby mu można, że zawierał rzeczy nieraz za trudne dla techniki i przygotowania ucznia.

Jednej rzeczy przemilczeć nie można: kilkakrotnie już z powodu ostatnich popisów podnosiłem braki w klasie śpiewu. To, co się słyszy, zakrawa na farsę; trzeba koniecznie jakiejś radykalnej zmiany, bo przecież chętnych do nauki jest u nas bodaj czy nie zadużo; ten smutny stan obecnej nauki śpiewu w konserwatoryum zastanawia tembardziej, że kieruje nauką tak wytrawny pedagog, jakim jest p. Adam Ludwig, mogący się wszakże wykazać wielkimi rezultatami swej pedagogicznej pracy. Więc jakie powody takiego stanu rzeczy? Odpowiedzi na to domagać się muszą wszyscy, którym zależy na dalszym rozwoju tej zasłużonej instytucyi, jakiem jest nasze konserwatoryum.

Dr Józef Reiss.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Pomocnik handlowy

bufetowiec, poszukuje posady. W. Tryjefaczka, Niepołomice. 2167 1 3

Poszukiwany spólnik

do korzystnej dzierżawy, z kapitałem do 100.000 K lub z inwentarzem. Zgłoszenia pod „**Korzystna dzierżawa**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2166

Sp[r]zedam

dwa śliczne place pod wille 1200 s. ² i 800 s. ², przy ulicy Królewej Jadwigi, Zwierzyniec (w stronę Woli). Zgłoszenia pod „**Korzystna lokacya**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2157

Oddam

pannę 16 letnią, z dwuletnią praktyką księgarską, piszącą na maszynie, na praktykę do pierwszorzędnego handlu korzennego chrześcijańskiego. Mogę złożyć kaucyę. — Zgłoszenia z warunkami przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Opiekun**". 2158 1 2

Do sprzedania

2 pary szorów, 2 piece żel., ozdobne, pokojowe, koń do ciężarów. Oglądać można od godz. 2—4 po poł. Obszar dworski Łobzów (obok szkoły kadeckiej). 2164 1 2

Handlowiec

młody, energiczny, długoletni samoistny kierownik, obznajmiony dokładnie z działem bławatnym, galanteryjnym i drobiazgowym, poszukuje odpowiedniej posady jako kierownik lub zastępca. Może złożyć kaucyę; ewentualnie może przystąpić do spółki lub kupić sklep. Posadę może objąć zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Handlowiec energiczny**". 2172 1 3

Sowite wynagrodzenie

za wskazanie mieszkania z komfortem, z 3—4 pokoi wraz z kuchnią do objęcia zaraz lub najpóźniej od lipca lub sierpnia w okolicy ulicy Dietlowskiej, Stradomia i Starowiślnej. Wiadomość pod „**H. S. 400**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2173

Pokoju

bez mebli, słonecznego, poszukuje się od 1 marca, przy inteligentnej rodzinie, z obsługą, elektr. i używalnością reschau, w pobliżu tramwaju. Zgłoszenia pod „**Pokój bez mebli 1230**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2174 1 3

Portrety olejne z fotografii wykonuje artystycznie b. uczeń A. Sz. p. po cenach b. przystępnych. Zamówienia przyjmuje się pod adresem: Kraków, ul. A. Grabowskiego l. 4, II p., na prawo. 2175 1 3

Zdolny, energiczny

rządca dóbr, Poznańczyk, z wyższ. wykształc., żonaty, w średn. wieku, z wieloletnią, wszechstronną prakt. w agronomii, w Poznańskiem i w Galicyi, obeznany z manipulacyą pługów parow. i motor., budową wszelkich budynków gosp., przyjmie posadę, jako administrator resp., rządca dóbr, najchętniej na tantyemę lub poręczającą administracyą. Zgłoszenia pod Administrator dóbr, Stary Sącz, ul. Szeroka l. 100. 2159 1 6

Szofer i mechanik

poszukuje posady, albo też jako monter automobilowy. — Zgłoszenia do Krak. Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 2188 1 2

Willa w Zakopanem

o dziesięciu ubikacyach, prócz kuchni, położona przy głównej ulicy z frontem do południa, nadająca się doskonale na pensyonat, do sprzedania za cenę 82 tysięcy koron. — Zgłoszenia pod **E. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2191 1 4

Kupię biurko

amerykańskie lub zwykłe, używane, w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Biurko" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2192 1 3

BIURO
STRZAŁKOWSKIEJ

KRAKÓW, ul. Szewska 15, II p.

ma do umieszczenia: ekspedyentkę, kasyerkę i bonę z bardzo ładnemi świadectwami. Również gospodynię do samoistnej osoby od 15 marca. 2195 1 3

200 K

dam za wyszukanie 2—3 pokoi umeblowanych, z kuchnią, elektrycznością i przynależnościami, od 1 lub 15 marca. Zgłoszenia: ulica Szujskiego l. 6, parter na prawo. 2198

Poszukuję stancyi

dla chłopca 12 lat i dziewczynki 10 lat, najchętniej u profesora gimnazyalnego. Zgłoszenia: Łukowski, hotel „Polonia". Kraków. 2201 1 3

Ekspedyentka

poszukuje posady, najchętniej w sklepie masarskim. Zgłoszenia pod „Ekspedyentka" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 2204

2 konie

i dwa wozy do sprzedania. Wiadomość do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ulica Szczepańska 9. 1976 3 3

Praczka poszukuje pracy po domach. Marya Dębiec, ulica Kącik l. 5, Podgórze. 2210

Nauczycielka

jęz. niemieckiego poszukuje lekcyj lub jakiego stosownego zajęcia. Może być również lektorką do języka polskiego i niem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Lektorka**". 978 7 0

Do sprzedania

naboje Browning 7.65, 250 sztuk, oraz maszyna do szycia, czółenkowa. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **M. 765.** 1862 2 2

Kilkuletnia

uczenica Teresy **Carreno** udziela lekcyi tylko poważnie studyującym. Bliższa wiadomość: **ul. Wolska l. 19,** III p., drzwi, na lewo. 1515 8 10

Egzaminowany leśnik

w sile wieku, z długoletnią praktyką, z pięknemi świadectwami, poszukuje posady leśniczego, kontrolora lub administratora dóbr. — Zgłoszenia nadsyłać: „**Naczelnik stacyi**" w Chorośnicy. 1807 3 3

Do sprzedania

maszyna do pisania syst. „Hamond". Wiadomość w magazynie optycznym L. Tomaszkiewicza, ul. Floryańska l. 2. 1826 3 3

Geometra

pierwszorzędna siła techniczna, poszukuje zajęcia popołudniowego. Przyjmie również do domu prace z obliczeń i wyrównań oraz rysunki i kopie. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Sumienny**". 1849 3 5

Piwowarski czeladnik

lat 30, z praktyką zagraniczną, obejmie posadę zaraz. — Zgłoszenia pod „**Piwowar**" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 1851 3 3

Busolę leśną

firmy Fromme, Wiedeń, planimeter (instrument mierzący powierzchnię), ruchomy stolik mierniczy, kilka busoli i inne instrumenta leśne sprzeda tanio zarząd szkółek leśnych, Borówna, obok Bochni. Poczta i telegraf Wiśnicz. 1885 3 3

Nauczycielka

z egzaminem wydziałowym poszukuje lekcyi ze szkół wydź. lub pospolitych za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „**Praca**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1900 3 3

Emeryt.

wachmistrz żandarmeryi, lat 35, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady podleśniczego, magazyniera lub t. p. Zgłoszenia pod „**Emeryt 35**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1914 3 3

Stenotypistka

z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**Stenotypistka**". 1956 3 3

Tapicer-dekorator

przerabia meble, materace, zakłada firanki. Ul. 5 Listopada l. 36. Kulesza. 1936 3 3

Kupię

zaraz w Krakowie dom lub kamienicę I p., ze stajnią. Zgłoszenia pisemne: Flisowska w Podgórzu, ul. Zabłocie 26. 1910 3 3

Zarząd Jaworznickiej Kasy Brackiej w Jaworznie

przyjmie zaraz **lekarza górniczego.** Zgłoszenia możliwie osobiste z podaniem warunków na ręce Zarządu. 1634 6 0

MŁYNKI

ręczne **do mielenia zboża** sprzedaje firma **Adolf Kohn w Krakowie,** Rynek Kleparski 17. 1252 6 10

Dam 50 kg

mąki pszennej najlad., 5 kg cukru i słoniny za wyszukanie mieszkania z komfortem z 2—4 pokoi i kuchni, z ubikacyą na warsztat, zaraz lub najpóźniej od 1 kwietnia. Wiadomość: ul. Kochanowskiego 18, I p., na lewo. 967 0 10

Zgadzam się na wszystko.

Zdenka.

2178

Mężczyzna

w starszym wieku, przemysłowiec, pragnie poznać pannę, lub wdowę, w celu matrymonialnym. Posag wymagany. Zgłoszenia pod „**Seryo**" przyjmuje Biuro „Rekord", Dąbrowa Górnicza. 2154 1 2

Kawaler lat 26

przystojny i zdrowy, Polak, poślubi panienkę z dobrej rodziny, przystojną i miłej powierzchowności. Posag pożądany, lecz nie konieczny. Łaskawe zgłoszenia, wraz z fotografią, za zwrot której ręczę, pod „**Stęskniony**", Kraków, skrytka pocztowa Nr 3. 2183

Kraków, Szczepańska 7, I p.
Wyższa uczelnia kroju i szycia

„Strój"

Kursy rozpoczynają się 5 marca. Urządzenie wzorowe. Ukwalifikowane siły nauczycielskie. Zgłoszenia od 10-11 przedp. Prospekty darmo. 2064 1 2

Kursa maturyczne i uzupełniające

„MATURA"

Kraków, Grodzka 32/II.

Dla P. T. Wojskowych i Urzędników osobny kurs maturyczny wieczorny. Zorganizowany na wzorach zagranicznych **kurs korespondencyjny umożliwia zamiejscowym którzy nie są w stanie do Krakowa przybyć, dokładne i szybkie przygotowanie się do matury.** Komplet kl. V i VI gimn. real. Kursa edukacyjne dla dorosłych w godzinach wieczornych. Prospekty bezpłatnie. Bliższe informacye i zgłoszenia w kancelaryi kursów codziennie od 11—12 i od 4—6. 2168 1 0

NAJLEPSZE NASIONA

WARZYWNE I PASTEWNE

POLECA:

SKŁAD NASION „ZAGON"

SP. Z OGR. POR. 2159 1 10

KRAKÓW, BASZTOWA 17.

NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY CENNIKI.

Józef Krywult

fabryka pieców kaflowych w Białej

poleca swe wyroby kaflarskie, jakoto:

piece ciemne deseniowe
„ jasne „
kafle kuchenne białe oblewene (begus)
„ „ niebieskie
„ „ „ szmelc 2181 1 3
„ „ bronzowe

Dla P. T. budowniczych i majstrów kaflarskich znany opust

POLSKA KRAJOWA KLASOWA — RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA — POLSKA KRAJOWA KLASOWA

LOTERYA R. G. O.

5-ta Loterya klasowa Rady głównej opiekuńczej na I półrocze 1919 r.

50.000 losów. 25.000 wygranych i 51 premij.
Suma wygranych: 8 milionów 211 tysięcy marek polskich.
:-: Wielka wygrana: 750 tysięcy marek polskich. :-:

Cena ćwiartki losu w każdej klasie 20 koron.

Ciągnienie II-giej klasy dnia 10 i 11 marca 1919 r.

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem polskim i napisem Rada główna opiekuńcza w Warszawie, Kredytowa 4.

Generalne zastępstwo na Galicyę i Śląsk:

UDZIELA KOLEKTUR. **WITOLD WILKOSZEWSKI.** UDZIELA KOLEKTUR.

Zgłoszenia dla niego przyjmuje kancelarya adw. Dra Wilkoszewskiego, Kraków, ulica św. Anny l. 9.

Losy sprzedają w Krakowie:

A. Barański, Mały Rynek. — Bracia Safier, plac Dominikański. — Grand hotel, cukiernia. — Kasa teatru miejskiego. — Kawiarnia Bizanca. — J. Rudnicki, Linia A—B. — Saski hotel, restauracya. — J. Tomaszewski, dworzec osobowy. — M. Hupczyc, Jagiellońska 7. — L. Sulikowska i Ska, Grodzka l. — K. Waśniewski, droguerya, Podgórze, Rynek Główny l. 3. 2109 2 2

Fabryka jarzyn suszonych w Izdebniku

poleca swe wyroby, a mianowicie:

mieszaninę jarzynową,
marchew i
kapustę białą, suszoną, pierwszej jakości w skrzyniach po 25 kg.

1326 [illegible]

Księgarnia i skład nut

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca **nowości:**

	Koron
Bolland A. **O pilnych zadaniach handlu**	1·80
Bujak F. **O naprawie ustroju rolnego w Polsce**	7·—
Cederbaum H. **Jak napisać testament własnoręczny**	10·80
Dębicki Z. **Kryzys inteligencyi polskiej**	14·40
Feller B. **„Irydion" na scenie.** 10 planów inscenizacyjnych	4·—
Górski J. **Pod znakiem radykalizmu**	1·—
Komarnicki L. **Stylistyka polska,** wyjaśniona na przykładach	16·20
Koszutski S. **Podręcznik ekonomii politycznej**	13·50
Kowalczyk J. J. **Pafogia,** droga do niezawisłości ekonomicznej	7·—
Krysiak F. **Z dni grozy we Lwowie**	10·—
Kucharzewski J. **Sprawa polska w parlamencie frankfurckim**	12·60
Plater Zyberk C. **Na progu małżeństwa**	21·60
Polonia Sacra (wydawn. Tow. im. papieża Benedykta XV). I. Ks. Gromnicki: Nowy kodeks prawa kan. o małżeństwie. II. Ks. Fijałek: Tekst kanonów	20·—
Rousseau. **Umowa społeczna** (przeł. A. Peretiatkowicz)	8·—
Rocznik slawistyczny tom VIII	25·—
Sokołowski A. **Choroby proletaryatu**	13·50
Spett J. **Mapa narodowościowa** wschodnich prowincyj ces. niemieckiego (tekst niemiecki)	7·—
Srokowski K. **Niech się spełni sprawiedliwość** (szkic socyalny o nowym ustroju narodów)	5·—
Włodek L. **Bolesław Prus** (zarys społeczno-literacki)	18·—
Woycicki K. **Ćwiczenia porównawcze z dziedziny poetyki** I/II	16·20
Zawiliński R. **Życie i szkoła** (wyd. II)	10·—
Zubrzycki J. **Styl Zygmuntowski,** zeszyt I, II i III po	10·—
— **Utwór kształtu,** tom III	30·—
— „ „ tom III część 2	10·—

Do cen podanych dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.

Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich księgarniach. 1787 2 3

Pierwsza, koncesyonowana przez Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 3 marca dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs najłatwiejszego kroju, bez poprawek;** dla nieumiejących zaś szyć, 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Warunki przystępne. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej rano do 12 i od 3 po południu do 6. 2260 1

Pierwsze automobilowe biuro spedycyjno-przewozowe

E. Rudawski i Ska

Kraków, plac Biskupi 11. Tel. Nr 1591

przewozi wszelkie towary wagonowe z dworców kolejowych samochodami ciężarowemi, jak również podejmuje się przewozu mebli, węgla i t. p. tak w mieście, jak i poza obrębem Krakowa. Roboty uskutecznia się szybko i pewnie. Zgłoszenia przyjmuje się pomiędzy 8—12 przed., oraz pomiędzy 3—5 po południu. [illegible]

PIĘĆDZIESIĄT PIEŚNI NA FORTEPIAN

Z PODŁOŻONYM TEKSTEM

ZEBRAŁ EDMUND WALTER

ALARY J.: „Cudzoziemiec". — BARTHELS A.: „Pod pantoflem", „Ideały", „Oj, ten Mazur!". — BIZET G.: „Habanera". — BRAGA: „Śpiewka Neapolitańska", „Canzonetta Napolitana". — CHOPIN FR.: „Zakochana", „Marzenie", „Pierścień", „Życzenie", „Moja pieszczotka". — COOTE C.: „Moja królowo!". — FILIPPI E.: „Czemu?". — FLOTOW: „Marta" (Wyjątek z Finału), „Marta" (Już wiosna wróciła). — GASTALDON S.: „Pieśń zakazana". — HALEVY: „Żydówka" (Arya). — KOMOROWSKI J.: „Kalina", „Nowa miłość". — KREBS C.: „Do niej". — LUBOMIRSKI K.: „Nigdyż?". — MONIUSZKO ST.: „Dumka", „Krakowiak", „Dwie zorze", „Grajek", „Gdyby rannem słonkiem", — „Kozak", „Krakowiaczek", „Kum i kuma", „Pieśń wieczorna", „Pieśń wojenna", Pieśń z opery „Halka", „Piosenka żołnierza", (Z dramy: „Piękna kobieta"), „Prząśniczka", „Sokoły", „Tułaczka", „Wędrowna ptaszyna", „Złota rybka". — OFFENBACH: „Opowieści Hoffmana". — PALADILHE E.: „Przy mandolinie". — RADWAN A.: „Kruk". — REICHARDT AL.: „O oczko me! o gwiazdko ma!". — SCHUBERT FR.: „Dziewczę i śmierć", „Serenada", „Wędrowiec", „Polna różyczka". — SCHUMANN R.: „Nie ronię łez". — WAGNER R.: „Tannhäuser". — WALLACE W.: „Maritana".

CENA 12 KORON

NAKŁAD KSIĘGARNI POLSKIEJ

BERNARDA POŁONIECKIEGO

32 **WE LWOWIE** 0 10

Zakład artystycznej fotografii

Kraków „ADELA" **Kraków**

Grodzka 49, plac Szczepański 2, św. Gertrudy 14.

Wykonuje wszelkie zdjęcia oddzielne, jak i grupowe, z precyzyą i w jak najkrótszym terminie. Uskuteczniamy również **powiększenia i portrety kredkowe** z wszelkich fotografij nawet starszych. Ceny, mimo pierwszorzędnego wykonania, bardzo umiarkowane. Przyjmuje się też zamówienia z prowincyi. 1853 [illegible] 3